

Cena 50 gr  
Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 19 października 1957 roku

Nr 249 (3395)

## Jugosłowiańska delegacja kulturalna z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). — 18 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy rządowa delegacja kulturalna Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w składzie: przewodniczący delegacji — członek Związku Rady Wykonawczej FLRJ — Krišto Crvenkowski, sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — Ivo Frol, sekretarz Rady Kultury Chorwacji — Anica Magasić, sekretarz generalny Związku Literatów Jugosłowiańskich — Aleksander Vuco i naczelny redaktor pisma „Sodobnost” z Lublany — Drago Sega.

Celem wizyty gości jugosłowiańskich jest zapoznanie się z życiem kulturalnym naszego kraju. Odwiedzą oni Łódź, Katowice, Kraków, Wrocław i Gdańsk; obejrzą również Nieborów i jego zbiory oraz miejsce urodzin Fryderyka Chopina — Żelazną Wolę. Przewidziane są też spotkania delegacji jugosłowiańskiej z polskimi środowiskami twórczymi.

## Przed jesienną sesją Seimu

# Trzy ważne projekty ustaw zapewnią Sejmowi sprawowanie kontroli nad rządem

## Zmiany w Konstytucji w związku z utworzeniem NIK

WARSZAWA (PAP). — Sprawozdawca parlamentarny PAP red. Z. Morawski informuje:

W kolach poselskich twierdzi się, że w najbliższym czasie Rada Państwa ustali termin zwołania jesiennego sesji Sejmu PRL. Najprawdopodobniej pierwsze posiedzenie tej sesji odbędzie się w środę 30 bm. Na wstępie swych prac Izba zajmie się zapewnieniem projektu ustawy o dodatkowych kredytach na br., wprowadzającej pewne zmiany do tegorocznego budżetu.

Jednym z dalszych punktów porządku dziennego przyszłej sesji będą trzy projekty aktów

prawnych, redagowane obecnie przez sejmową komisję opracowującą przepisy o utworzeniu Najwyższej Izby Kontroli.

Pierwszy z nich to ustawa konstytucyjna, wprowadzająca zmiany do Konstytucji z 1952 r. Przekształcenie obecnie istniejącego Ministerstwa Kontroli w Najwyższą Izbę Kontroli, organ Sejmu, wymaga bowiem zmiany przepisów konstytucyjnych, określających uprawienia Sejmu i strukturę najwyższych organów władzy państwowej. Ustawa ta określi też ramowe role Najwyższej Izby Kontroli, która będzie organem powołanym do „kontrolowania naczelnymi organami administracji państwowej i podległych im jednostek oraz organizacji i instytucji, korzystających z pomocy państwa lub wykonujących zadania zlecone przez państwo, z punktu widzenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności”.

Druga ustawa opracowywana przez komisję określi szczegółowo wo zadania, zakres działania i organizację NIK. Według dotychczasowych koncepcji, które mogą jeszcze ulec pewnym zmianom, prezes NIK wybierany będzie przez Sejm. Najwyższa Izba będzie organem działającym kolegialnie. W skład jej kolegium, prócz prezesa, wchodzić ma 7-9 członków. NIK składać będzie Sejmowi sprawozdania z najważniejszych przeprowadzonych kontroli, a także wykonywać będzie kontrolę na polecenie Sejmu, czy też jego organów.

Trzeci opracowywany obecnie projekt aktu prawnego — to ustawa regulująca wzajemne stosunki pomiędzy Sejmem a NIK. Ustawa ta określi metody współpracy NIK z Prezydium Sejmu i komisjami Izby oraz ureguje wiele innych spraw z tej dziedziny, bardzo istotnych dla pracy nowego organu.

Wszystkie trzy opracowywane obecnie przez komisję akty prawne mają niezmiernie istotne znaczenie dla naszego życia państwowego. Już sam fakt, że jeden z nich przewiduje zmiany przepisów Konstytucji, po raz pierwszy od jej uchwalenia w 1952 r., świadczy o tym, jak głęboko sięga zamierzona reforma metod kontroli organów państwowych. Dotychczasowe Ministerstwo Kontroli było podległe Radzie Ministrów, a więc temu samemu ciału, którego agendy obejmowały swymi kontrolami. W przyszłości NIK, jako organ Sejmu będzie w swoim zakresie pracy całkowicie niezależny od rządu. Już sam ten fakt świadczy o poważnej roli tej instytucji. Z drugiej strony Sejm zyska dzięki

posiadaniu bezpośredniego nadzoru nad organami państwowymi, nowe bardzo szerokie uprawienia i nowy precyzyjny instrument dla realizowania jednego ze swych podstawowych zadań, jakim jest kontrola rządu.

Oczywiście o tym, jak instrument ten będzie wykorzystywany, zadecydują w równym stopniu przepisy nowych ustaw jak i praktyka.

## NRF zrywa stosunki dyplomatyczne z JUGOSŁAWIĄ

BONN (PAP). — Zachodni-niemiecka agencja prasowa DPA, podaje: Rząd federalny zdecydował się w piątek zerwać stosunki dyplomatyczne z Jugosławią. Decyzja ta stanowi odpowiedź na uznanie przez Jugosławię Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nota NRF w sprawie zerwania stosunków ma — jak podaje — zostać przekazana ambasadorowi jugosłowiańskiemu w Republice Federalnej Dusanowi Kvederowi w sobotę przed południem o godzinie 11. Przedstawiciel NRF w Belgradzie przekaze identyczny tekst noty jugosłowiańskiemu sekretariatowi stanu do spraw zagranicznych.

Kancelarz federalny zaaprobował w piątek po południu tekst noty, przygotowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

BONN (PAP). — W kolach dobrze poinformowanych — stwierdza Agencja DPA — przypuszcza się, że zerwanie stosunków z Jugosławią obejmie całą dziedzinę polityczną. Jednakże przypuszczalnie nie będzie dotyczyło wszystkich innych porozumień. Uważa się zwłaszcza niemal za pewne, że NRF uiszczą będzie no. płatności odszkodowawcze, jakie Jugosławię otrzymuje z tytułu ubezpieczeń społecznych dla ro-

## W rocznicę Października

Jeden rok to dostatecznie długi okres by podjąć próbę oceny tego co zostało w nim zrobione od dnia przełomowych uchwał VIII Plenum PZPR. Mamy za sobą poważną sumę doświadczeń i one pozwalają nam potwierdzić słuszność wybranej drogi, a jednocześnie widzieć dalej rysujące się perspektywy.

W okresie pierwszych 12 lat istnienia ludowego państwa stworzyliśmy wielkim wysiłkiem całego narodu potężną przemysłową, która uczyniła naszą produkcję porównywalną z wielu przodującymi nawet krajami. Niemniej wiele zrobiono w dziedzinie sprawiedliwego uformowania struktury społecznej, podniesienia kultury i oświaty narodu. W tym samym okresie jednak poczęły narastać zjawiska, które sprawiły, że realizacji słusznych tendencji poczęły towarzyszyć objawy nieprawości i wypaczeń tak w stosunkach wewnętrznych jak i zewnętrznych.

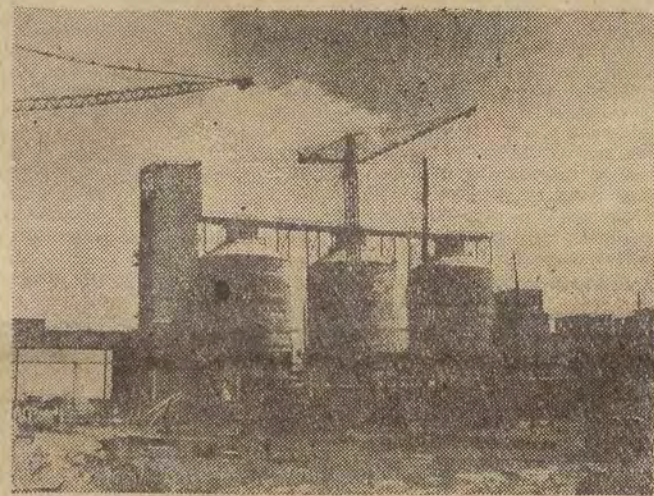
Historyczną zasługą VIII Plenum KC PZPR jest to, że we właściwy sposób potrąfiło ono ocenę szkodliwych zjawiska dla dalszego budownictwa socjalizmu w Polsce oraz w gorących dniach październikowych wskazało kierunek dalszej drogi. W ten sposób znalazły oficjalny wyraz zdania nie tylko członków partii, ale również patriotycznie myślącej większości narodu.

Jedną z doniesionych konsekwencji VIII Plenum było oparcie naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami na zasadzie równości i suwerenności. Pozwoliło to na umocnienie więzi łączących nas z wszystkimi krajami socjalistycznymi a przede wszystkim z ZSRR, z którymi łączy nas nie tylko wspólność ideologiczna wybranej drogi, ale równocześnie stosunki gospodarcze oraz stosunki wynikające z sytuacji międzynarodowej.

Określenie w Październiku zasad polskiej drogi do socjalizmu pozwoliło nam na uwzględnienie wielu specyficznych cech, które wynikają z tradycji naszego narodu, jego aktualnej sytuacji gospodarczej i struktury społecznej. Rozwój socjalistycznej demokracji sprawił, że ludzie pracy w naszym kraju czują się lepiej, mogą wyrażać swe przekonania i aktywniej brać udział w kształtowaniu dalszego rozwoju ojczyzny. Rady robotnicze, samorząd chłopski są wyrazem dążeń partii do przewyciężenia biurokracizmu i nadmiernej centralizacji w metodach kierowania.

Począwszy od Października wzrósł autorytet Sejmu PRL, jako najwyższego organu (Dalszy ciąg na str. 2)

## Soda z Kujaw



Największe w kraju Zakłady Sodowe w Janikowie wzniesione przy pomocy Związku Radzieckiego (dostawy nowoczesnych urządzeń i maszyn) rozpoczęły już produkcję. Na zdjęciu: fragment potężnych silosów do magazynowania sody. CAF — fot Gill

## ZE SWIATA

HANOI. — Wietnamska agencja informacyjna podaje, że Stany Zjednoczone naruszają porozumienia genewskie, wwożąc do Wietnamu południowego broń i amunicję.

LONDYN. — Jak donosi z Karacji Agencja Reutera, w piątek zaprzysiężony został nowy premier Pakistanu — Ismael Cundrigar, były przywódca opozycji w pakistańskim zgrupowaniu narodowym.

Jak wiadomo, dotychczasowy premier Pakistanu, Suhrawardy, podał się do dymisji 11 bm.

DELHI. — Jak donoszą z Colombo, podano tu oficjalnie do wiadomości, że premier Cejlonu, Bandaranaike, przyjął zaproszenie wiceprzewodniczącego Związku Rady Wykonawczej Wukmanowicia i odwiedził Jugosławię.

NOWY JORK. — Na giełdzie nowojorskiej zanotowany zo-

stał ponownie znaczny spadek kursów akcji. W samym tylko dniu 17 bm. ogólna wartość akcji notowanych na giełdzie nowojorskiej spadła o 3,5 milarda dolarów.

BONN. — Prezydent NRF, Theodor Heuss, przyjął w piątek po południu kanclerza Adenauera i odbył z nim rozmowę. Jak podaje Agencja DPA, w czasie rozmowy rozpatrywano skład nowego gabinetu.

WIEN. — W stolicy Austrii otwarta została 18 bm. znana już w Polsce sławna wystawa radziecka o pokojowym zastosowaniu energii jądrowej — „atom w służbie pokoju”. Wystawa wywołała w Wiedniu olbrzymie zainteresowanie.

## 25 i 26 bm. odbędą się pierwsze rozprawy przeciw uczestnikom zająć warszawskich

WARSZAWA (PAP). — Do Sądu Powiatowego dla m. st. Warszawy wpłynęły w ostatnich dniach cztery pierwsze akty oskarżenia przeciwko uczestnikom chuligańskich zająć i awantur, które miały miejsce w pierwszych dniach października w Warszawie. Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, zostały już wyznaczone terminy rozpraw. Tak więc, 25 bm. jako pierwszy zasiądzie na ławie oskarżonych 20-letni Wiesław Benczyński, który odpowiadać będzie za publiczne znieważenie obelżywy mi słowami funkcjonariuszy MO. 26 bm. przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy za-

siądą: 18-letni Wojciech Miernik, 20-letni Ireneusz Maślanka oraz 32-letni Karol Marian Doromonec. Oskarżeni oni są o to, że w dniu 5 października br. w godzinach wieczornych brali udział w zbiegowisku na Pl. Konstytucji, obrzucając kamieniami funkcjonariuszy MO. Ponadto Maślanka odpowiadać będzie również za to, że publicznie nawoływał do bicia milicjantów, a Doromonec — że znieważał funkcjonariuszy MO.

Doromonec — główny księgowy Polskich Zakładów Optycznych — odpowiada za wolne stopy, po zostali oskarżeni odpowiadają za aresztu,

## — Uzbrajanie ludności — Turcja zaprzecza Sprawa Syrii wpisana na porządek obrad sesji ONZ

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Bejrutu korespondent Agencji Reutera, syryjska „organizacja ruchu oporu” (gwardia narodowa) oznajmiła w piątek, iż rozpoczyna wydawanie broni w Damaszku.

Jednostki ruchu oporu w Homs, Hama i Aleppo otrzymały broń w czwartek.

Dowództwo organizacji ogłosiło, że w razie potrzeby broń rozdana zostanie wszystkim mieszkańcom Damaszku. Zostali oni przeszkoleni w posługiwaniu się bronią w walkach ulicznych. Dowództwo oznajmiło, że władze podjęły kroki, które mają na celu zapewnienie w wypadku wojny sprawnego przebiegu mobilizacji.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że cztery amerykańskie okręty wojenne zawinęły w piątek „z wizytą przyjacielską” do tureckiego portu Izmir. Wśród okrętów tych znajduje się krążownik „Canberra”, wyposażony w odpowiednie urządzenia do wystrzeliania pocisków kierowanych.

KAIR (PAP). — Jak donoszą z Damaszku, premier rządu syryjskiego, Sabri Assali, złożył korespondentowi dziennika „Al Dżumhur” następujące oświadczenie w związku z koncentracją wojsk tureckich na granicy syryjskiej: — Syria nie ma żadnych agresywnych zamiarów. Otrzymała przez Syrię broń jest przeznaczona wyłącznie do obrony jej terytorium i jej niezależności.

OTTAWA (PAP). — Były minister spraw zagranicznych Kanady Lester Pearson zwrócił się do rządu kanadyjskiego z apelem, aby wystąpił w ONZ z wnioskiem wysłania sił policyjnych ONZ na granicę syryjsko-turecką.

Minister spraw zagranicznych Kanady Howard Green oświadczył, że rząd kanadyjski

czuł, że rząd kanadyjski zastanowił się nad projektem Pearsona. NOWY JORK (PAP). — Korespondent Agencji Associated Press donosi z Ankary, że Turcja odrzuciła ponownie „wysuwane przez Syrię oskarżenia o planowanie agresji” i zarzuciła rządowi syryjskiemu, iż „nie działa w dobrej wierze”.

Nota rządu tureckiego stwierdza, iż Syrii „nie zagraża żadne niebezpieczeństwo”.

NOWY JORK (PAP). — W piątek wieczorem zebrała się Komisja Ogólna Zgromadzenia Ogólnego NZ w celu przedyskutowania wniosku Syrii.

Komisja Ogólna postanowiła wpisać na porządek dzienny obrad Zgromadzenia sprawę zagrożeń Syrii przez Turcję. Uchwała Zgromadzenia zapadła jednomyślnie.

## Dziś sztuczny księżyc znów nad Polską

MOSKWA (PAP). — Z komunikatu TASS wynika, że sztuczny księżyc będzie przebiegał nad Polską w sobotę, 19 października o godz. 20.20 oraz w nocy z niedzieli na poniedziałek o godzinie 2.49 czasu miejscowego.

Do godziny 16 w dniu 18 października sztuczny księżyc oraz rakietą nośną okrążyły 205 razy Ziemię, przebywając trasę około 9 milionów km. W sobotę rano dnia 19 bm. rakietą nośną wyprzedzący będzie sztuczny księżyc o blisko 24 minuty, tj. o około 11 tys. km.

## Rozpoczął się sezon łowiecki

WARSZAWA (PAP). — Po letniej przerwie myśliwi rozpoczęli już sezon łowiecki. W październiku mogą oni polować m. in. na dziki, lisy, sarny i jelenie. Już obecnie można także strzelać jarząbki, kurapatwy, przepiórki i dzikie gęsi.

Od 10 listopada rozpoczyna się polowanie na najpopularniejszą u nas zwierzynę — na zające. Bez żadnych ograniczeń można polować na wilki, króliki i pizniki.

## Publiczne losowanie nagród ZA TRAFNE ROZWIĄZANIE

31 pytań

PZU

i „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” odbędzie się

20 bm.

o godzinie 10 w świetlicy PZU (Al. Kościuszki 57)

## Z ostatniej chwili

## Pinay nie otrzymał inwestytury

PARYŻ (PAP). — Zgromadzenie Narodowe odmówiło inwestytury kolejnemu kandydatowi na premiera Francji A. Pinay'owi.

Na decyzji Zgromadzenia zawazyło stanowisko partii socjalistycznej SFIO, dysponującej 100 głosami. Partia ta głosowała przeciwko udzieleniu inwestytury. Katolicka partia MRP wstrzymała się od głosu.

Według przewidywanych obliczeń, za inwestyturą głosowało 160 deputowanych, przeciwko — 256.



LONDYN. — W meczu piłkarskim o puchar Europy znana drużyna piłkarska Real Madryt przegrała z zespołem angielskim Wolverhampton 2:3, chociaż do przerwy prowadziła 1:0. KRAKÓW. — W pierwszym meczu I ligi koszykówki kobiecej Wisła krakowska przegrała z AZS-AWF Warszawa 47:55 (22:21).

W wyniku umowy o współpracy

# 250 mln. rubli kredytu na rozwój polskiego górnictwa węglowego otrzymamy od Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 14 do 18 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej, powołanego na podstawie porozumienia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej w maju br., dla rozwiązania wspólnych zagadnień gospodarczych ważnych dla rozwoju obu krajów.

W wyniku czterodniowych obrad podpisano dnia 18 bm. protokół oraz umowę, która określa zasady, na jakich odbywać się będzie bezpośrednia współpraca gospodarcza pomiędzy naszymi krajami. Komitet na swym I posiedzeniu zajmował się sprawą dalszego rozszerzenia wzajemnej wymiany doświadczeń naukowo-technicznych i produkcyjnych, która w przyszłości realizowana będzie na podstawie wzajemnych po-

rozumień ministerstw obu krajów w drodze bezpośredniej współpracy wytypowanych centralnych zarządów, przedsiębiorstw, instytutów naukowo-badawczych oraz biur projektowych i konstrukcyjnych.

Zgodnie z porozumieniem obu rządów w sprawie udziału Republiki Czechosłowackiej w rozwoju przemysłu węgla kamiennego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uzgodnione zostały za sady, na jakich Republika Czechosłowacka w okresie do roku 1965 weźmie udział w rozwoju wydobycia węgla kamiennego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez udzielenie na ten cel kredytu w wysokości 250 mln. rubli dewizowych.

Postanowienia podpisanego po rozumienia dotyczące kredytu mają charakter ogólny. W tej sprawie w najbliższym czasie podpisana zostanie szczegółowa umowa, która określi dokładnie miejsca, gdzie będziemy budować kopalnie, w jaki sposób będziemy wykorzystywać kredyty i na jakich warunkach go spłacać. Można jednak już teraz stwierdzić, że kredyt spłacać będziemy węglem wydobytym z kopalni uruchomionej dzięki współpracy z Czechosłowacją.

## „Wagabunda” występuje w USA

NOWY JORK (PAP). — Teatr „Wagabunda” rozpoczął występy w Stanach Zjednoczonych. Spektakle „Wagabundy” w Perth Amboj, mieście położonym w pobliżu Nowego Jorku oraz w samym Nowym Jorku spotkały się z serdecznym przyjęciem Polonii i z przychylną oceną prasy.

Krytycy podkreślają wysoki poziom literacki skeczów i dobrą grę artystów.

W czasie tournée zespół teatru „Wagabunda” ma dać około 40 przedstawień.

## Europa pod znakiem grypy

BELGRAD — Epidemia grypy, jaka panuje w Jugosławii, stała się przyczyną zgonu 20 mieszkańców tego kraju. Od początku epidemii do chwili obecnej w Jugosławii zanotowano ponad 100 tys. wypadków grypy.

PRAGA — Z powodu grypy zostały odwołane w Czechosłowacji wszystkie imprezy sportowe. W niektórych miastach zamknięto kina i lokale rozrywkowe.

NOWY JORK — Amerykańska służba zdrowia podała do wiadomości, że od czerwca br. zanotowano w USA 1.637.000 wypadków grypy azjatyckiej.

GENEWA — Jak donoszą z Berna, w ciągu ubiegłego tygodnia ilość wypadków zachorowań na grype w Szwajcarii wzrosła z 13.700 do 25.800.

BONN — Północno-zachodnie Niemcy ogarnęła nowa fala grypy — podaje agencja DPA. Liczba zachorowań w Sleswiku-Holsztynie stale wzrasta. W Hamburgu choruje na grype 25 proc. załóg fabrycznych. W dalszym ciągu zamkniętych jest blisko 60 klas szkolnych. Obecnie chorują przez ważne nauczyciele.

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki, przyjął w dniu 18 bm. nowomianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Japonii, dr Teoduzusa Zebrowskiego.

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, przyjął w dniu 18 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki Argentyny w Polsce, Enrique Mossa.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Ludowej Republiki Albanii w Polsce, Musin Krol, złożył wizytę wstępną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.

Wraz z podjęciem tej produkcji, konstruktorzy „Fabloku” pracują nad wykonaniem prototypów lokomotyw motorowych o mocy 75 KM i 150 KM. Lokomotywy tego typu przeznaczane będą do przetranszowania wagonów w zakładach przemysłowych i na mniejszych węzłach kolejowych.

CSR będzie w najbliższej przyszłości w znacznie większym stopniu korzystać z naszych środków transportowych — morskich i lądowych.

## „Fablok” rozpoczął seryjną produkcję lokomotyw motorowych

KRAKÓW (PAP). — Załoga „Fabloku” przystąpiła do seryjnej produkcji lokomotyw spalnowo-elektrycznych o mocy 300 KM.

W Olsztynie powstał Społeczny Komitet Budowy Telewizji, który nawiązał kontakt z podobnym komitetem gdańskim. Plan komitetu gdańskiego przewiduje wybudowanie na jednym z wyższych wzgórz w nowym Ostródzie — na Górze Dylewskiej stacji przekąmkowej. Okoliczność tę pragną właśnie wykorzystać olsztyńscy entuzjaści te lewizji i — oprócz przekąmka zła Gdańska — wybudować tam również przekąmkę dla Olsztyna. Do dać tu należy, że Góra Dylewska oddalona jest w prostej linii od Olsztyna o ok. 45 km.

## Zbrodnie bandy „Szarego” ujawniają świadkowie w procesie Tudreja

LUBLIN (PAP). — 18 bm. — czwarty dzień toczącego się w Lublinie procesu przeciwko Kazimierzowi Tudrejowi — wypełniły zeznania świadków.

Zeznania złożył m. in. świadek Bronisław Dolecki, major WP, który usłyszałszy o toczącej się sprawie, sam zgłosił się, aby przedstawić sądowi szereg nowych okoliczności dotyczących wymordowania przez bandę „Szarego” 196 mieszkańców wsi Wierchowiny. Świadek Dolecki służył w tym czasie w Oficerskiej Szkole Artylerii w Chełmie, która zaalarmowana mordem w Wierchowinach brała udział wspólnie z organami bezpieczeństwa w pogoni za bandą „Szarego”. Z zeznań świadka wynika, że podchorążowie po wejściu do Wierchowiny zastali tam przerażający widok. Dziesiątki zwłok zamordowanych dzieci, kobiet i mężczyzn leżały w domach i na drodze.

W starciu z bandą, jakie nastąpiło parę kilometrów za Wierchowinami, część żołnierzy dostała się w ręce „Szarego”. Banda rozprawiła się z nimi bezlitośnie. M. in. znalezione później zmasakrowane ciało porucznika WP — Różyckiego, zastępcy dowódcy baterii oraz powieszony na drzewie jednego z podchorążych. W toku dalszej akcji banda „Szarego” została rozgromiona, a jej herszt „Szary” — zabity.

W poważnym stopniu obciążał osk. Tudreja zeznania świadka Stanisława Smolara ps. „Klepura”, który przez długi okres był członkiem bandy „Szarego”, a później korzystając z amnestii ujawnił się przed władzami. Świadek ten stwierdził, że osk. Tudrej uczestniczył w większości morderstw dokonywanych przez bandę na członkach PPR, funkcjonariuszach MO, żołnierzach Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Świadek widział również osk. Tudreja, gdy ten me-

## Po zmianie cen na tłuszcz Zjadamy więcej słoniny a mniej masła

WARSZAWA (PAP). Ostatnie dane cyfrowe o dostawach i sprzedaży tłuszczów jadalnych wykazują, że po regulacji cen, dokonanej przed trzema tygodniami, struktura spożycia tłuszczów w całym kraju uległa wyraźnej zmianie.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego ocenia, że konsumpcja masła w kraju zmniejszyła się o ok. 20-30 procent. Notuje się natomiast bardzo poważny wzrost zakupów słoniny: w pierwszych dniach po zmianie cen sprzedano jej prawie trzykrotnie więcej niż poprzednio! Ocenia się jednak, że przeciętny wzrost sprzedaży słoniny będzie wynosił ok. 50 proc. Nieco mniejszy, mimo wzrostu, jest popyt na smalec.

Zwiększone zamówienia handlu na tłuszcz wiewprzowe są w pełni realizowane przez przemysł mięsny, który posiada dostateczne zapasy smalcu i sło-

niny. W pierwszym tygodniu bm. magazyny przemysłu mięsnego przekazały placówkom handlowym 3.100 ton tłuszczów wiewprzowych. Jest to niemal połowa tej ilości, którą poprzednio zużywał rynek w ciągu całego miesiąca.

Wzrosła również sprzedaż tłuszczów roślinnych.

## Polscy plastycy nagrodzeni we Włoszech

WARSZAWA (PAP). — W międzynarodowym konkursie na rzeźbę i grafikę, który odbył się w Carrarze (Włochy), dwóch artystów polskich zdobyło nagrodę.

W dziale rzeźby — jedną z nagród uzyskał Karol Tchorek, w dziale technik graficznych — Stefan Damski.

## kraju

W ogrodzie zoologicznym na wyspie „Boko” w Opolu zdechła najstarsza w Europie lwica „Ela”. Liczyła ona 22 lata, podczas gdy przeciętny wiek lwów wynosi 15 do 18 lat.

JELEŃ GÓRA — W Jeleniej Górze rozpoczęły się przygotowania do przypadającej w roku przyszłym 850 rocznicy istnienia miasta.

OLSZTYN — W Olsztynie powstał Społeczny Komitet Budowy Telewizji, który nawiązał kontakt z podobnym komitetem gdańskim. Plan komitetu gdańskiego przewiduje wybudowanie na jednym z wyższych wzgórz w nowym Ostródzie — na Górze Dylewskiej stacji przekąmkowej. Okoliczność tę pragną właśnie wykorzystać olsztyńscy entuzjaści te lewizji i — oprócz przekąmka zła Gdańska — wybudować tam również przekąmkę dla Olsztyna. Do dać tu należy, że Góra Dylewska oddalona jest w prostej linii od Olsztyna o ok. 45 km.

TORUŃ — W Gostkowie, pow. Toruń, odkryto grób kłosowy pochodzący z V wieku przed n. e. czyli z okresu lateńskiego. W grobie znajdowała się urna, kłoz i fragment małego naczyń. Całość obłożona była kamieniami.

Wykopaliśmy to, jedno z niewiele z tego okresu, potwierdza ciągłość osadnictwa na terenie toruńskim.

## Na łamach prasy O WSZYSTKIM PO TROCHU

### „CHISTORJA” I PIŁKA „NORZNA”

Redakcja „Kuriera Szczecińskiego” przeprowadziła ostatnio ankietę wśród młodzieży szkolnej.

Dzięki temu uzyskano szereg ciekawych danych o zamiłowaniu młodzieży do poszczególnych przedmiotów, jej zainteresowaniach itp. Jak się okazuje, galeją sportu najczęściej uprawianą przez młodzież jest piłka nożna, a następnie lekkoatletyka i kolarstwo (65, 25 i 18 proc.). Dziewczęta stawiają na pierwszym miejscu lekkoatletykę, siatkówkę i gimnastykę. Jeśli chodzi o przedmioty szkolne, to chłopcy wypowiedzieli się za wychowaniem fizycznym 33 proc., matematyką — 29 proc. i historią — 25 proc. Dziewczęta zaś za matematyką, językiem polskim i wychowaniem fizycznym.

Powyższe dane są dość wyrywkowe, jednak wskazują na potrzebę jakiejś poważnej pracy i naukowych badań w tym kierunku. Wykorzystanie tego typu sprostżeń może pozwolić na wypracowanie skuteczniejszych metod wychowania.

### NIE TYLKO RĘKAMI

Nie tak dawno w tej rubryce przytaczaliśmy artykuł mówiący o konieczności zwracania większej uwagi na wykształcenie ogólne młodzieży. Autorka wzięła go za postulat stawiania większych wymagań naukowych wobec pracowników ubiegających się o pewne stanowiska. Artykuł omawiający inną konkretną stronę tego zagadnienia zamieściło ostatnio „Echo Krakowa”. Czytamy tam: „Kwalifikacje większości robotników są niskie, wydajność pracy — nie wysoka, wykonywana przez nich praca jest głównie słaba przygotowanie zawodowe lub wręcz brak przygotowania. Tymczasem sprawa teoretycznego przygotowania do zawodu jest kluczem do rozwiązania wielu trudności stojących na przeszkodzie w podniesieniu poziomu naszej wytwórczości”.

Autorka stwierdza przy tej okazji 34 dania...

I dalej czytamy: „Drugim atutem „Batorego” jest troskliwość o pasażerów, dbałość o to by na statku dobrze się czuli i nie nudzili. Przyjemnie patrzeć, jak stewardiszy układają pasażerów na leżakach, jakich otulają kocami, jak podają im lekkie posiłki, jak odwiedza ich lekarz okrętowy”.

Edmund Osmańczyk zastanawiał się w jednym z artykułów dlaczego Polacy, gdy wyjadą za granicę, stają się solidnymi, uczciwymi i wydajnymi pracownikami, podczas gdy w kraju zdają się być zaprzeczeniem tych cech. Okazuje się, że nie tylko wyjazd za granicę, ale nawet zetknięcie z pokładem „Batorego” wyzwala te przyjemne i poszukiwane wartości. Jak to więc zrozumieć?

z. J. koz.

## W rocznicę Października

(Dokończenie ze str. 1)

ganiu władzy ludowej oraz oddziaływanie wybranych przez naród posłów na kierunek administracji. Poważnie ugruntowała się w tym okresie zasada praworządności.

Partia wyciągnęła wszystkie konsekwencje z poważnych błędów popełnionych w tej dziedzinie w uprzednim okresie. Nie zawahano się wyciągnąć na światło dzienne najbardziej bolesnych spraw po to, by ludowej praworządności stało się wreszcie zadostę. Te same zasady obowiązują i obowiązować będą nadal jak świadczą najlepiej przykłady z codziennej praktyki i oświadczenia członków meżów stanu. Wspomnieć wreszcie trzeba o uregulowaniu stosunków z kościołem, zgodnie z interesami wierzących, niewierzących i zgodnie z interesem państwa.

Jak wynika z oceny szeregu ostatnich miesięcy błędne były rachuby tych, którzy liczyli, iż przemiany październikowe doprowadzą do restytuowania dawnej struktury społecznej. Polska kroczy drogą budownictwa socjalistycznego, dlatego że jest to droga najwłaściwsza i tylko ona jest w stanie zapewnić naszej ojczyźnie prawa suwerenne i stworzyć godziwe warunki bytu dla wszystkich ludzi. Z tej drogi nikt nas nie może zepchnąć. Uzyskane po Październiku swobody demokratyczne społeczeństwo będzie więc wykorzystywało dla wypracowania lepszych metod rządzenia i współgospodarstwa krajem. Stał też nie pozwolimy na to, by te swobody wykorzystywane były przez ludzi dla anarchizacji naszego życia i podkopania wiary w najszlachetniejsze idee.

Chcemy budować socjalizm „który się lubi”. Jeszcze dziś mamy w naszym kraju nie mało braków i złego gospodarzenia. Towarzyszą nam te wszystkie ujemne zjawiska, które są nieodłączne dla okresów przejściowych, przywracania zaniedbanych praw ekonomicznych i wypracowania nowych metod. Ktoś jednak, kto obserwuje uważnie uchwały partii, prace rządu i jego ciał doradczych widzieć może każdego niemal dnia jak wcielane są w życie nowe, słuszne i sensowne zasady. Dotyczy to przede wszystkim zarządzania handlem, przemysłem i rozwojem gospodarki rolnej. To wszystko daje nam przekonanie o słuszności dalszych poczynań. Na wyraźne wyniki przyjdzie nam jednak jeszcze nieco poczekać.

Tych spraw nie rozwiązuje się w ciągu jednego roku. Rządzenie krajem — mówi Władysław Gomułka na VIII Plenum — wymaga, aby klasa robotnicza i masy pracujące darczyli kredytem zaufania swych przedstawieli dzierżących ster władzy państwowej”.

W ostatecznym rachunku jednak o szybkości z jaką będziemy w stanie pokonać nasze trudności zadecyduje samo społeczeństwo. Bez poważnego i głębokiego zrozumienia tej prawdy niewiele zdziałamy. Październikowy program partii pozwala na włączenie się do tego dzieła wszystkim patriotycznym siłom naszego narodu. Podnoszenie produkcji, rozwój usług, rozbieranie samorządu, walka ze spekulacją i o praworządność — to nasza wytyczona przez Październik drogą ku lepszemu.

okazji, że jak dotychczas, kwalifikacje nie gwarantują bynajmniej pracownikowi ani lepszej pozycji, ani wyższego zarobku. Traktuje on te sprawy czysto merkantylnie i codzienna praktyka, trzeba tu powiedzieć, wpływa na niego demoralizująco. Autorka artykułu podaje przykłady ogłoszeń jak np., że zakłady wapienne w Krakowie przyjmują nie wy kwalifikowanych pracowników, którym zapewnia się wynagrodzenie akordowe od 1.250 do 3.800 zł. Zakłady Tuzcu Przemysłowego oferują pracownikom fizycznym do zbiorci odpadków zarobki do 2.200 zł miesięcznie. Czytamy więc w artykule: „Czy skłania to robotników do żmudnego często szkolenia i zdobywania kwalifikacji, skoro bez tego można zarobić znacznie więcej. Dwa lub trzy tysiące miesięcznie, to średni zarobek majstra w fabryce, który sporo lat stracił zanim nauczył się swego zawodu. Czy to nie jest jedno ze źródeł niechęci do zdobywania „przygotowania teoretycznego”. Prosty rachunek wykazuje, iż robotnik ładujący kamień w kamieniołomach lub tuczący trzode, może zarobić więcej, niż profesor uniwersytetu”.

Trudno nie zgodzić się z autorką, która domaga się ustalenia ogólnych zasad wzajemnego stosunku uposażenia według kwalifikacji, wysiłku i umiejętności pracowników. Nie jest to na pewno sprawa łatwa do przeprowadzenia, ale winna być wzięta pod uwagę w procesie wprowadzania w życie.

### JESZCZE RAZ „BATORY”

Wydaje się, że nie doceniamy znaczenia ciekawych sprostżeń, jakich nam dostarcza każdorazowy rejs „Batorego”. Posłuchajcie np. takich wyjątków z reportażu zamieszczonego w „Głosie Szczecińskim”: „Głównym i zdaje się dobrze wybranym atutem „Batorego” jest kuchnia. Melodijnym sygnałem pasażer zapraszany jest pięć razy dziennie do pięknej jadalni. Tu przy elegancko na krytym stole, czeka na niego uprzejmie uśmiechnięty steward, a przy nakryciu drukowany codziennie jadłospis, który oferuje mu na obiad czy kolację 34 dania...”

I dalej czytamy: „Drugim atutem „Batorego” jest troskliwość o pasażerów, dbałość o to by na statku dobrze się czuli i nie nudzili. Przyjemnie patrzeć, jak stewardiszy układają pasażerów na leżakach, jakich otulają kocami, jak podają im lekkie posiłki, jak odwiedza ich lekarz okrętowy”.

Edmund Osmańczyk zastanawiał się w jednym z artykułów dlaczego Polacy, gdy wyjadą za granicę, stają się solidnymi, uczciwymi i wydajnymi pracownikami, podczas gdy w kraju zdają się być zaprzeczeniem tych cech. Okazuje się, że nie tylko wyjazd za granicę, ale nawet zetknięcie z pokładem „Batorego” wyzwala te przyjemne i poszukiwane wartości. Jak to więc zrozumieć?

z. J. koz.

## Radio i telewizja

SOBOTA, 19 PAŹDZIERNIKA — 15.10 Utwory na flet i gitarę, 15.30 Dla dzieci aud. słow.-muz. „Sowa u Konopnickiej”. 16.05 Koncert Małej Orkiestry. 16.45 Reportaż. 17.01 (L) „Z życia kulturalnego naszego miasta” — aud. w opr. Ireny Stankiewicz, 17.15 (L) „Kwiatki na Jawie” — koncert estradowy. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „No wosci muzyki rozrywkowej”. 19.30 Co nowego za granicą. 19.45 Melodie Tłehena Chrennikowa. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Muzyka taneczna. 20.45 „Zgaduj-Zgadula”. 22.15 Wieczorny koncert symfoniczny. 23.00 Muzyka taneczna. 24.00 D. c. muzyki tanecznej.

### TELEWIZJA

Sobota, 19 października — 18.30 Retransmisja z Warszawy — program dla dzieci. 17.45 Reportaż telewizyjny z MDK. 18.30 Retransmisja z Warszawy — Dziennik telewizyjny. 19.00 Film fabularny produkcji włoskiej pt. „Chleb, miłość i fantazja”.

W duchu odnowy, w duchu Października

# Najbliższy program

Ponad troski dnia dzisiejszego wybija się raz po raz sprawa przyszłości. Po VIII Plenum, zapowiadającym odnowę naszego życia społecznego i politycznego, sprawy naszej gospodarki stały się tematem codziennym, tym bardziej, że powszechna stała się świadomość błędów popełnianych w tej dziedzinie w okresie poprzednim.

W toku realizacji nowego programu partii i rządu, zespół przemian w naszym życiu gospodarczym przywykliśmy nazywać nowym modelem gospodarczym. Co ciekawe — w opinii społeczeństwa panuje od pewnego czasu zgoda co do tego, że nowy kurs w rolnictwie stał się już faktem dokonanym. Natomiast dyskusyjny jest konkretny program w dziedzinie przemian w przemyśle i handlu.

Jak wynika z ostatnich wypowiedzi przedstawicieli naszego kierownictwa gospodarczego — stworzenie takiego programu, doraźnego programu gospodarczego nie jest sprawą łatwą. I Rada Ekonomiczna i szereg komisji powołanych dla spraw naszego modelu gospodarczego, od wielu miesięcy starają się wykrystalizować główne tezy tego doraźnego programu. Jeśli zaś poglądy nad wytycznymi były różne, to trzeba przyznać — uzyskano zgodność co do najważniejszego:

Od systemu administracyjnych nakazów w dziedzinie zarządzania trzeba przejść do systemu działania poprzez bodźce ekonomiczne.

Na podstawie tego opracowanego przez Radę Ekonomiczną, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał już dwie komisje. Jedna — pod przewodnictwem sekretarza K. E. Rady Ministrów, Szyra i wiceprzewodniczącego Rady Ekonomicznej, prof. Bobrowskiego — ma za cel wybrać spośród wszystkich zadań przekształcających naszą gospodarkę, te zadania, które można zrealizować już w roku 1958. Druga, pod kierunkiem min. Wanga, pracuje nad wprowadzeniem w życie nowych form zarządzania w przemyśle, a zwłaszcza — nowego ustalenia centralnych zarządów.

Jest przy tym jasne, że metody zarządzania muszą być przystosowane do specyfiki danej gałęzi produkcji, co oczywiście nie jest sprawą prostą. W każdym razie, prace nad stworzeniem programu zadań na najbliższy okres, na rok 1958, są w pełnym toku. Ocena naszego kierownictwa gospodarczego, aktywność partyjnych, ekonomistów i powołanych w omawianych sprawach komisji jest na ten temat następująca:

zadaniem pierwszym jest przezwyciężenie napięcia rynkowego oraz wprowadzenie najpilniejszych zmian w systemie zarządzania przemysłem.

Były poglądy, że sprawy te można załatwić jedną po drugiej, etapami, obecnie jednak i w tej kwestii uzyskano zgodność stanowiska: nie można oddzielać sprawy równo-

wagi rynkowej od zmian w systemie zarządzania.

Jakie są więc względy polityczne i gospodarcze równoczesnej realizacji obu wspomnianych zadań? Sytuację rynkową okazuje się, można u nas uzdrowić tylko poprzez mobilizację wszystkich rozporządzalnych środków w dziedzinie wzrostu produkcji, wydajności i jakości pracy naszego przemysłu, a ta mobilizacja z kolei jest możliwa (jeśli ma być skuteczna) dopiero przy jednoczesnym wprowadzeniu stosownych zmian w zarządzaniu.

Jak należy więc rozpatrywać przyszłość najbliższego okresu w kraju, jeśli chodzi o te najpilniejsze zadania? Trzeba będzie więc bezwzględnie przestrzegać dyscypliny finansowej (co nie oznacza, że w tej czy innej grupie zatrudnionych będą możliwe pewne mniejsze czy większe korektury), utrzymać fundusz płac na poziomie odpowiadającym wielkości produkcji. Duży wysiłek położony będzie na zwiększenie produkcji rynkowej, a wśród niej zwłaszcza na artykuły przeznaczone dla budownictwa.

Chodzi o to, by budownictwem ze środków własnej ludności (oczywiście przy wydatnej pomocy ze strony państwa) zainteresować znacznie większą ilość obywateli, niż w roku bieżącym. Dla osiągnięcia równowagi rynkowej duże znaczenie będzie miała również polityka cen, chodzi zaś o ich stałość, zwłaszcza cen na artykuły masowego spożycia. Przy artykułach luksusowych, deficytowych, których jest za mało na pełne zaopatrzenie rynku, będzie jednak zastosowana pewna elastyczność cen. Zasadniczych, pozytywnych skutków oczekiwać należy po wprowadzeniu nowego statutu przedsiębiorstw państwowych, który po długiej dyskusji na temat miejsca, jakie w naszej gospodarce one zajmują, ureguluje także doniosłe sprawy, jak:

- granice samodzielności przedsiębiorstwa,
- rolę rad robotniczych w nowych warunkach organizacyjnych i przy nowym systemie zarządzania,
- system bodźców ekonomicznych, którymi przedsiębiorstwa będą się kierować dla uzyskania planowych zadań gospodarczych.

Jeśli do tego dodać poważne zmiany w strukturze centralnych zarządów (rozważana jest możliwość utworzenia z nich zrzeszeń czy koncernów niezależnie od branż przedsiębiorstw podległych) — trzeba przyznać, że rok przyszły będzie bardzo ważnym etapem realizacji programu odnowy w dziedzinie gospodarczej, będzie dalszym zdecydowanym krokiem w kształtowaniu się naszego nowego modelu.

F. BABOL

# ...Mimo PRZYJAŹNI

## kontrastów dwu miast: Od specjalnego wystawnika)

Tak jakoby dziwnie się złożyło, że zadzierzgnięty kontakt przyjaźni dwu miast: Szegedu i Łodzi w czasie pobytu delegacji Rady Narodowej na Wę-

olbrzymi, ok. 8 m ponad stan normalny, żeglowna Cisa — Łódź większej rzeki nie posiada. Szeged słynie z fabryk spożywczych (salami, przetwórnia papryki i wytwórnia konserw) — w Łodzi króluje przemysł włókienniczy. Szeged, mimo że jest miastem nowym, zbudowanym po wielkiej powodzi, która w r. 1873 zupełnie zniszczyła prawie wszystkie budynki i budowle, oszczędzając za ledwie parę domków, posiada dziś zabytkowe obiekty. Muzeum, piękny gmach teatru, rzadko spotykany panteon wokół olbrzymiej katedry z doskonałym „akustycznym placem”, na którym odbywają się widowiska, kilka gmachów uniwersyteckich w ciężkim stylu neoromańskim, wiele kamienic i budynków z ratuszem w centrum, jakich nie powstąpiłoby się dużo miast europejskich, budowanych z przepychem i rozmachem — oto obiekty przyciągające uwagę za granicznego turysty. Nasza Łódź tego rodzaju godnych uwagi gmachów nie posiada prawie wcale.

Szeged łączy czystość, a skąpane w jesiennym słońcu parki, zieleń i skwery przypominają krakowskie Planty. Łódź ma kilka dużych parków, podczas gdy centrum jest ściśle zabudowane.

Jak więc z tych kilku zaledwie porównań wynika, charakter dwu miast diametralnie różny. Delegacja łódzka nie bacząc na te zasadnicze kontrasty rzucając się w oczy po kilkumiesięcznym pobycie, starała się zorientować w sposobie rozwiązywania problemów socjalno-bytowych i społecznych przez miejscową władzę terenową — Zarząd Miejski w Szegedzie.

W zasadzie administracja miasta i okręgu podobna jest

do radnych uzupełniane fachowcami, oto w skrócie struktura administracyjna. A więc analogia z Łodzią prawie zupełna.

Rzuca się w oczy jednak ciekawe zjawisko. Biura Prezydium Zarządu Miejskiego Szegedu mieszczą się w ratuszu w centrum miasta. Wiele tu działów, gabinetów kierowników, w poszczególnych pokojach słychać trzask czcionek maszyna do pisania, godziny przyjęć interesantów wypisane na każdych drzwiach. Wszystko normalne na pierwszy rzut oka. Nie widać jednak zupełnie interesantów. Byłem w ratuszu kilkanaście razy, w korytarzach pustki. Do prezydenta czy sekretarza prezydium, o ile nie ma jakiejś wewnętrz-



Fragment wejścia do katedry



Panteon okalający plac przed Turmem

grzech dotyczy miejscowości kontrastowo od siebie różnych.

Szeged, trzecie co do wielkości miasto na Węgrzech (ok.



W centrum Szegedu

100.000 mieszkańców), posiada najwięcej — bo 110 pomników — Łódź nie ma ani jednego. Szeged — chlubi się wspólną, leniwie płynącą, uregulowaną, lecz kapryśną, zwłaszcza wiosną (przybór wody jest

do naszego samorządu terytorialnego. Miejska rada narodowa, na jej czele prezydent, któremu przewodniczy prezydent, 3 dzielnicowe rady narodowe też posiadające prezydentów, wydziały resortowe, komi-

nej konferencji, można dostać się bez żadnych trudności — od razu.

Delegacja łódzka zapoznana się szczegółowo z pracą prezydium i kierowników wielu agend Zarządu Miejskiego Szegedu, a w szczególności z gospodarką samorządową i socjalno-bytową mieszkańców tego miasta.

Przekrój socjalny Szegedu kształtuje się w ten sposób, że na prawie 100.000 mieszkańców 49 proc. stanowią robotnicy, 22 proc. to urzędnicy i pracownicy handlu, 22,5 proc. wolne zawody, a więc rzemieślnicy, 2,5 proc. to pomoce domowe i zatrudnieni przy pracach w gospodarstwach ogrodniczych, wreszcie 3,2 proc. różni. W przemyśle spożywczym zatrudnionych jest 36 proc. ogółu pracowników, 1.600 osób pracuje w przemyśle drzewnym, zaś 1.500 zatrudnionych jest w zakładach szewskich, w przerobie skór i zegarmistrzostwie.

Szeged posiada 22 szkoły pod stawowe 8-klasowe, do których uczęszcza 10.000 uczniów oraz 13 szkół średnich, różnego typu technika i 3 gimnazja. Jest jedna szkoła państwowa muzyczna, konserwatorium, gimnazjum muzyczne, szkoła pedagogiczna oraz dwa uniwersytety. Do Instytutu Pielegniarstwa uczęszcza 400 słuchaczy.

Sprawy mieszkaniowe nie są w Szegedzie łatwe, w tej chwili 2,2 osoby wypadają na izbę. Rocznie w nowym budownictwie oddaje się ca 300 mieszkań. Komunikacja miejska, mimo że nie posiada nowoczesnego taboru (tramwaje, autobusy) — jest wystarczająca. Taboru w miejskich środkach lokomocji nie ma prawie wcale. Po 29 kilometrach linii tramwajowej (Dalszy ciąg na str. 4)

## Fabryka... czy muzeum?

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu krają powszechnie nie powiedziane: „Dwie największe bolączki zakładu — to kooperacja i... wycieczki”. I chyba nie ma w tym przesady. Od początku roku fabrykę te zwiedzało około 650 wycieczek kilkudziesięcioposobowych z najróżniejszych zakładów, instytucji, szkół, centrów handlowych itp. Nie ma dnia, żeby w halach produkcyjnych, pomiędzy maszynami nie kręciło się przeszło 100 osób spoza zakładu, zwiedzających z taką czy inną wycieczką fabrykę. Najmniej 3 pracowników dziennie — najczęściej inżynierów i techników — musi tracić cenne godziny, oprowadzając i udzielając wyjaśnień zwiedzającym.

Fabryka jest rzeczywiście ciekawa, ale robotnicy Żerania zapytują, czy muszą ją zobaczyć np. uczniowie liceum trykotarskiego, pracownicy zajmujący się skupem warzyw itp. — a tego rodzaju zgłoszenia na wycieczki ciągle nadchodzą do dyrekcji FSO.

Nic więc dziwnego, że „żerańczyków”, którzy dosłownie rozumieją korzyści, jakie wypływają ze zwiedzenia fabryki, np. przez uczniów technikum samochodowego czy studentów politechniki, denerwuje masowy i niejednokrotnie bezmyślny napływ wycieczek zakłócających normalny tok pracy. „Żerań to przecież fabryka, a nie muzeum” — mówią nie bez racji pracownicy FSO.

## 16.000.000 cierpiących na różne choroby UMYŚLOWE

Październikowy numer „Economic Notes” zamieszcza szereg interesujących danych opublikowanych przez Narodowy Komitet Zdrowia, które dotyczą szerzenia się w USA chorób umysłowych.

W chwili obecnej liczbę chorujących na choroby umysłowe ocenia się w Stanach Zjednoczonych na 18 mln osób, przy czym u 6 mln pacjentów, którzy zgłosili się w ciągu ostatniego roku do szpitali stwierdzono poważne powikłania umysłowe. Około 10 proc. obywateli amerykańskich spędza przynajmniej część swego życia w szpitalach dla umysłowo chorych.

Podobnie 10 proc. dzieci uczęszczających do szkół publicznych cierpi na zaburzenia natury emocjonalnej i wymaga specjalnej opieki, której jednak nie mogą im zapewnić szkoły, nie posiadające odpowiedniego personelu i środków.

Szpitala dla chorych umysłu wo pomieszczenia mogą zaledwie 56 proc. zgłaszających się chorych. Urządzenia 94 proc. tych szpitali są nieodpowiednie. W chwili obecnej potrzeba byłoby około 352 tys. łóżek, ażeby zlikwidować istniejące w szpitalach przepiętnie i otoczyć chorych odpowiednią opieką.

W roku 1956 w szpitalach publicznych, w klinikach psychiatrycznych i u lekarzy prywatnych leczono się 2,5 mln kobiet i dzieci, dotkniętych różnego rodzaju chorobami umysłowymi. Choroby te kosztują ją Stany Zjednoczone z górą 4 mld. dolarów rocznie, biorąc pod uwagę koszty leczenia, zasiłki chorobowe itd. Na badania w dziedzinie chorób umysłowych wydaje się około 27,2 mln dolarów rocznie, tj. około 16 centów na każdego obywatela.

A oto dwie cyfry porównawcze: w roku 1955 Stany Zjednoczone wydały na napoje alkoholowe 210,129 mln dola-

## Londyn, w październiku.

Wakacje minęły. Londyn znowu się zapelniał i tylko czasami, gdy spotyka się kogoś o bardzo opalonej twarzy, przypominają się jeszcze raz słoneczne, inne dni. Ale to są krótkie momenty i zachmurzone niebo poplukujące deszczem szybko przypomina, że jesteśmy w Anglii i trzeba pomysłować o innych sprawach.

Większość dzieci wróciła do szkoły. Dla najmłodszych jest to początek nowego życia, kiedy dom, matka i jej opieka zostają niepowrotnie w kraju i pierwszego dzieciństwa i od jakiegoś poranka dziecko zostaje samo w otoczeniu innych, tak samo przerażonych delikwentów.

Taki los spotkał w tym tygodniu małego królewicza Karola, następcę tronu angielskiego.

Od czasu decyzji rodziny królewskiej, żeby go postać do szkoły publicznej, cała Anglia zastanawiała się, jaki panie wybór. Ostatecznie wybrano Cheam School w hrabstwie Surrey. Jest to dobra, znana szkoła przygotowawcza i każdy, kto może finansowo sobie na nią pozwolić, może posłać tam swego syna.

Mały królewicz będzie spał w sypialni z siedmioma innymi chłopcami, będzie sam sobie słał łódko (nie sprężynowe, a tylko z włosianym materacem), będzie musiał się ubrać i umyć bez niczyjej pomocy w dwadzieścia minut. A w chwili rozstania z matką będzie pewnie tak jak inni nowi chłopcy walczył ze łzami, żeby się nie skompromitować przed swoimi rówieśnikami. W innej an-

gielskiej szkole nie jeden polski chłopiec, czy dziewczynka, będą trzymali matkę mocno za rękę, przedłużając moment rozstania.

Na ogół polskie dzieci dają sobie dobrze radę w szkołach angielskich i przeważnie należą do najlepszych uczniów. Większość z nich chodzi poza tym co sobotę do polskich szkółek, zorganizowanych przez Polską Macierz Szkolną,

## Londyńska jesień

Korespondencja własna

gdzie uczą się pisać i czytać po polsku, polskiej geografii i historii. Angliki, którzy nie mają żadnych zdolności językowych, nie mogą wyjść z podziwu, słysząc, jak pięcioletnie sześciolatnie pedantki bez najmniejszej trudności przechodzą z angielskiego na polski. Dość dużo polskich dzieci chodzi do Liceum Francuskiego, gdzie na równi z programem angielskiego nauczania, mają program francuski, a że wykłady są w tym języku, więc braciwo mówi z taką samą swobodą wszystkimi trzema językami.

Polacy w wakacyjnej przerwie i dla starszego pokolenia polskiej emigracji zaczęły się rozrywać. Hemar napisał nową rewię pod tytułem „Dom otwarty”,

wystawiana jak zwykle w Ognisku Polskim, które jest czymś w rodzaju klubu. W tej rewii poza Renatą Andersową i innymi aktorkami polskimi, występuje Janka Galieówna, która niedawno przyjechała z Polski i ma wielkie powodzenie. W ogóle cokolwiek jest związane bezpośrednio z Krajem, jest w modzie. Ci wszyscy, którzy w tym roku spędzili wakacje w Polsce, mogą być bardziej pewni powodzenia u zaciękwionych słuchaczy, niż ktokolwiek inny. Po tylu latach emigracji związek z Krajem jest bardzo silny i krótkie zetknięcie się z nim wzmagają jeszcze bardziej tęsknotę, mimo że niektórzy emigranci nie zgadzają się z obecną sytuacją polityczną w Polsce. Ale przywiązanie do Kraju oraz uczucie przynależności do wszystkiego, co tam jest, silniejsze są niż wszystkie lata spędzone w spokojnej, dobrze zorganizowanej, zamkniętej Anglii. Przy najlepszych warunkach jest się tutaj gościem i nie czuje się przynależności do tego kraju. Jak to uczucie jest silne, widzi się po dzieciach nawet urodzonych poza Polską: kilkutygodniowy pobyt w Kraju wystarczy, żeby się czuły lepiej tam niż w Anglii, w której się wychowywali.

Tak więc po wakacjach wszystko wraca do normy. Trzeba zapomnieć o słonecznych dniach i beztrudnych wakacjach. Czasami tylko, nocą, gdy deszcz stukie o szyby — podobnie jak dziecko, które w szkole myśli o domu i o matce, tak tym, co byli w Polsce, śnią się tamte najszcześniejsze dni, a siebie, w Kraju.

DANUTA WALENTYNOVICZ

## Katastrofa kolejowa przyczyną opóźnień pociągów

Wczoraj o godz. 5 rano na stacji towarowej Łódź — Władzów wyjechało 5 pustych wagonów towarowych. Wypadek nastąpił na skutek przesłania zwrotnicy w czasie przetaczania. Ofiar w ludziach nie było. Katastrofa ograniczyła jednak ruch osobowy między godz. 5 a 12. Ruch odbywał się po jednym torze, wobec czego pociągi wyjeżdżające i zdążające na Dworzec Fabryczny miały opóźnienie około 30 min.

Sledztwo w sprawie katastrofy trwa.

## Zamiast Wydziału Kwał. — Wydział do Spraw Lokalowych

Ponieważ mieszkańcy naszego miasta na ogół nie odróżniają kompetencji Oddziałów Kwaterunkowych przy DRN i Wydziału Kwaterunkowego przy Prez. RN m. Łodzi — obecnie rozważa się projekt zmiany nazwy Wydziału Kwaterunkowego na Wydział do Spraw Lokalowych. Ostateczna decyzja w tej kwestii jeszcze jednak nie zapada.

Natomiast wiadome już jest, że dokona się pewnej reorganizacji pracy w samym Wydziale Kwaterunkowym. Zlikwiduje się oddział instruktażu i nadzoru, który kierownictwo Wydziału Kwaterunkowego uważa za zbędny. Zakres pracy należący dotychczas do tego oddziału przejmie dział ogólno-organizacyjny. Da to w sumie poważne oszczędności finansowe, które pozwolą na wzmocnienie etatu inspektora do skarg i zażaleń. (Kr.)

## Po raz ostatni „Maż i żona”

Ciesząca się dużym powodzeniem komedia A. Fredry „Maż i żona”, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego w Warszawie będzie wystawiana po raz ostatni w poniedziałek, 21 bm., o godz. 17,30 i 20 w Teatrze Powszechnym.

Pozostałe bilety można nabywać w kasie Teatru Powszechnego w godzinach od 10—13 i od 16 do 19.

## Kilka pytań „Dziennika”

### Odpowiada Michał Rośnierski listonosz

- Ileż to lat przemierza pan łódzkie szlaki, jako listonosz?
- Dwadzieścia pięć lat, tyleż zim, wiosen i jesieni, a dziele dlatego rok na cztery pory, że listonosz chyba najbardziej spostrzeżka i odczuwa związane z nim przeobrażenia przyrody i zmiany atmosferyczne.
- Czy cały czas obsługuje pan jeden rejon?
- Nie. Cały czas natomiast pracuję w UP Łódź I. Przed wojną obsługiwałem ulicę 6 Sierpnia. Po wyzwoleniu rejon mój obejmował odcinek Piotrkowskiej od Tuwima do Narutowicza, a od dziesięciu lat urzęduję w dzielnicy radiostacji — Narutowicza — Mostowa.
- Pewnie zna pan dokładnie wszystkich mieszkańców swojego rejonu?
- O, świetnie, większość znam od dziecka, byłem świadkiem wielu narodzin, ślubów i pogrzebów. Znam przyzwyczajenia i obyczaje wielu rodzin, wiem na co chorują czyje dzieci, jakie potrawy lubią meżowie, kto się z kim kłóci, kto z kim utrzymuje kontakty.
- Niech pan opowie jakiegoś ploteczki na ten temat.
- Mowy nie ma. Listonosz jest dyskretny jak sama poczta. Nawet pani nie wie ile maż otrzymuje przekazów pieniężnych.
- Wiem, bo zostawia odcinki na biurku...
- Bardzo nieostrożny...
- Jakże zmiany w ciągu 9 lat zaobserwował pan w swoim rejonie?
- Przede wszystkim olbrzymi postęp w budownictwie, zwłaszcza w prywatnym. Na Mostowej rosną wille jak grzyby po deszczu. Wszystkie place zajęte pod budowy. To samo na Narutowicza naprzeciwko radiostacji. Jakoś w ogólnym narzekaniu nienajgorzej się ludziom widzie. Można powiedzieć: „Mój domek świadczy nie tylko o mnie”. Rośnie mi też nowy klient — gmach Biblioteki Uniwersyteckiej i dwa bloki naprzeciwko szpitala.
- Czy próbował pan kiedyś obliczyć ile pięt przeszedł pan w ciągu lat swej pracy?
- Chyba z pół miliona. Dawniej było fatalnie ze zdobywaniem tych szczytów, dziś skrzynki do listów ratują listonoszowe nogi i serce.
- Ma pan jakieś specjalne życzenia?
- Mam. Jednym podzieliłem się już z naszą dykcją: chciałbym mieć rower. Rejon się rozrasta, więc taki dwukołowy „Wartburg” bardzo by mi ułatwił pracę. A drugie pragnienie to gumowe buty. Kochana jest i wiosna w moim prywatnym zagłębku budowlanym dostarcza butom i nogom zbyt dużo fatalnej wilgoci zaprawionej gliną i cementem.

Rozmawiała Zo-Ta

## Aktualna sytuacja na łódzkim rynku pracy

- 1000 ubiegających się o pracę
- 7000 wolnych miejsc

Kiedy wchodzi się do lokalu Wydziału Zatrudnienia przy Al. Kościuszki 1, na pierwszy rzut oka uderza niewielki ruch, jaki tu panuje. W poczekalniach widać zaledwie po kilka osób.

Co na to wpłynęło? Przede wszystkim zupełnie inna sytuacja na obecnym rynku pracy. W styczniu ub. roku poszukujących pracy zarejestrowano 3.560, wolnych miejsc — 630. Obecnie zarejestrowanych jest blisko 1.000 osób, a wolnych miejsc blisko 7.000. A więc bezrobocie nie ma. Ilość osób poszukujących pracy jest siedem razy mniejsza od zapotrzebowania. Stąd też automatycznie zmikł tłok w poczekalniach.

Z drugiej strony Wydział Zatrudnienia zmienił radykalnie system załatwiania interesantów. Wyznaczono inne dni dla kobiet, inne dla mężczyzn, jest szereg poczekalni — oddzielnych dla osób wykwalifikowanych, nie wykwalifikowanych, starszych, młodszych itp. Ład wprowadza też wydawanie numerków dla wszystkich interesantów. Na numerkach podana jest godzina przyjęcia i pokój, do którego należy się

zgłosić. Taka organizacja wyeliminowała zupełnie ludzi, którzy niegdyś nachodzili Wydział codziennie, nie mając zamiaru w ogóle przyjąć pracy.

Największą liczbę ubiegających się o pracę, bo 500 stanowią młodociani. Wprawdzie zapotrzebowanie przewyższa i tę liczbę o 130. Cóż, kiedy proponowane prace w tkalniciach, przedziałniach, skręcalnicach, zwiłalniach nie odpowiadają młodym. Chłopcy chcieliby pracować jako ślusarze, spawacze czy elektrycy, dziewczęta natomiast szukają pracy w pończoszarniach, szwalniach i dziewiarniach. Wydział Zatrudnienia często ucieka się nawet do zapraszania rodziców i przekonywania ich o konieczności wpływu na syna czy córkę, gdyż lepiej, aby pracowali w mniej atrakcyjnych zawodach, niż nie pracowali wcale. Czasem to pomaga.

Wśród młodzieży 33 osoby to absolwenci techników i szkół ogólnokształcących, którzy jeszcze nie otrzymali pracy. Dla nich Wydział Zatrudnienia poprzez swych inspektorów wyszukuje odpowiednie miejsca w zakładach i instytucjach. Tu trzeba dodać, że wielu absolwentów (blisko 800) otrzymało pracę poprzez swoje szkoły, a przeszło 40 przez Wydział Zatrudnienia. W przyszłym roku zakłady pracy już w lutym zgłaszać będą zapotrzebowania wprost do szkół co w znacznej mierze ułatwi młodzieży zdobycie pracy, bezpośrednio po zakończeniu nauki.

Przed kilku dniami podano

## Kto szczęśliwie trafił otrzyma...

Kto w XXVI grze „Kuleczki” miał cztery trafienia (złożono 12 kuponów) otrzyma 22.625 zł. Za trzy trafienia (1.009 kuponów) — 370 zł, a za dwa (21.389 kuponów) — 17 zł.

## Kino? Zgoda!

### — ale nie w czasie lekcji

Jak wykazała ostatnia lotna kontrola złożona z przedstawicieli Wydziału Oświaty i funkcjonariusza MO przeprowadzona w kinie „Wisła”, część młodej oglądała seans kinowy podczas trwania zajęć lekcyjnych. Tylko w tym jednym kinie zatrzymano 28 dziewcząt i chłopców, uczniów łódzkich szkół podstawowych, średnich oraz techników i szkół zasadniczych.

Przeprowadzono z nimi roz-

mowy, w wyniku których stwierdzono, że wszyscy oni powinni między godz. 9 a 10 znajdować się w klasie na lekcji, nie zaś w kinie.

Jaki byłby stąd wniosek? Wiele zależy od obsługi kin. Powinna ona bezwzględnie dać od amatorów przedpołudniowych seansów okazania legitymacji szkolnej. Legitymacje te są oznaczone stemplowną na literę „R” lub „P”. „R” oznacza, że właściciel legitymacji uczy się rano, „P” — po południu. Fakt ten pozwoli na stwierdzenie kogo należy wpuścić na seans, a kogo nie. W wypadku braku legitymacji uczeń nie może oglądać filmu.

Sądźmy, że we własnym, do brze pojętym interesie znajdują uczniowie odpowiedzialniejszą porę na kino w planie swych zajęć, bowiem Wydział Oświaty wystosował pisma w tej sprawie do wszystkich dyrekcji i kierowników szkół, z których pochodziły wagarujący uczniowie i zapowiedział częstsze kontrole tego typu we wszystkich kinach łódzkich, nie wykluczając peryferyjnych. (lg)

## Dziennikarze zagraniczni przyjadą do Łodzi

W przyszły wtorek przyjadą z Warszawy do Łodzi kilkudziesięciu osobowa grupa dziennikarzy zagranicznych — Finów, Niemców, Szwedów, Turków, Amerykanów i Inżynierów. Pracujących w programie z granicznym Polskiego Radia. Dziennikarze będą zwiedzać niektóre zakłady przemysłowe Łodzi i ich urządzenia socjalne oraz wyższe uczelnie naszego miasta. (K.)

## Skończą się uciążliwe i kosztowne jazdy do Warszawy

### W Łodzi powstanie filia Państw. Wytw. Protez

Zapewne z radością przyjmą inwalidzi wiadomość, że w przyszłym roku powstanie w Łodzi warszawska filia Państwowej Wytwórni Protez. Mieścić się ona będzie w lokalu przy zbitej ulicy Północnej i Solnej, który w tej chwili jest specjalnie na ten cel adaptowany.

Dotychczas inwalidzi zaopatrują się w protezy w Państwowej Wytwrni Protez w Warszawie. Ciężko poruszani na zdrowiu ludzie muszą w celu

do wiadomości komunikat Ministerstwa Handlu o tym, że zatrudni dodatkową ilość absolwentów szkół ogólnokształcących. Dotychczas jednak Łódź nie otrzymała rozdzielnika w tej sprawie. Realizacja tego zarządzenia pozwoliłoby ulokować młodzież po maturze w handlu. Zyska tylko na tym handel, tak jak chyba zyskał, przyjmując kilkuset ludzi zwolnionych z administracji, nierzadko z wyższym wykształceniem.

Akcja zwolnień z administracji ostatnio bardzo osłabła. Obecnie odbywa się raczej tylko kompresja etatów w radach narodowych. W Łodzi zwolniono z administracji 2.853 osoby, z czego 2.300 osób pracuje już w innych zawodach, reszta otrzymała odprawy jako pomoc do usamodzielnienia się.

Pozytywnym zjawiskiem na łódzkim rynku pracy jest fakt zniknięcia kłopotów z ludźmi posiadającymi dyplomy, jak to ma np. miejsce w Warszawie. W tej chwili tylko 7 osób z wyższym wykształceniem zarejestrowanych jest w Wydziale Zatrudnienia jako poszukujących pracy. Kas.

## Mimo kontrastów dwu miast: Przyjaźń

(Dokończenie ze str. 3)

wych kurkuje 26 tramwajów silnikowych i 24 doczepki.

Zapytaliśmy również w jaki sposób Miejska Rada Narodowa w Szegedzie rozwiązuje kwestie budżetowe. 50 proc. budżetu stanowią dotacje państwa. Drugą część stanowią do chody własne z podatków oraz małych przedsiębiorstw miejskich. Wydaje się jednak, że współpraca ludności z władzami przy opracowywaniu budżetu jest w Szegedzie mniejsza niż u nas.

Po wypadkach październikowych Węgrom nie łatwo jest naprawiać straty wyrządzone chaosem. Ucierpiała zwłaszcza gospodarka narodowa. Produkcja nie osiągnęła jeszcze poziomu sprzed dwu lat. Nie łatwo więc będzie wstrzymywanie się rozwoju gospodarczego wyróżnionym naszym przyjacielom żyjącym nad Dunajem i Ciszą. Robotnicy zarabiają przeciętnie nieco więcej niż u nas. Zaopatrzenie miast i osiedli wiejskich w artykuły przemysłowe i spożywcze jest bardzo dobre.

Zadziwić musi każdego przybysza z Polski doskonała organizacja handlu. Wszystkie większe sklepy spożywcze w centrum Szegedu i w Budapeszcie są niedoścignym wzorem sprawności dla naszych „Delikatessów”. Towarów bardzo dużo, zwłaszcza jarzyn, owoców i ryb. Obsługa sklepów i restauracji jest tak sprawną i uprzejmą, że wśród członków delegacji łódzkiej zrodziła się zupełnie zrozumiała zazdrość. Tu ustępujemy Węgrom pod każdym względem. Klient wchodzący do sklepu jest z miejsca zapytywany czego sobie życzy, a wszelkie grymasy kupujących uwzględniają elastyczni z uśmiechem na ustach. Słowa: „teszek” (prosze) i „kesenem” (dziękuję) słyszy się na każdym niemal kroku.

Z rozmów jakie przeprowadziła delegacja łódzka z przedstawicielami rady narodowej, partii i miejscowej redakcji „Delmagyarország” wynikało, że nasi gospodarze interesują się wieloma problemami poli-

## Zmarł Janusz Ściwiarski

Jeszcze niedawno, bo przed kilkoma tygodniami, oklaskiwaliśmy go w operetce „Hrabia Luksemburg”, gdzie grał rolę pocieszonego Janki. A oto dzisiaj donosimy ze smutkiem: Jan Janusz Ściwiarski (ur. 1901 r.) był prawdziwym dzieckiem teatru. Już mając 9 lat, pracował w Warszawskiej Operze, w balecie pod kierownictwem baletmistrza Blankarta i Bienia.

Aż do wybuchu wojny pracuje w różnych teatrach rewiiowych i muzycznych jako aktor, reżyser i kierownik artystyczny. Po oswobodzeniu Pragi w roku 1944 obejmie kierownictwo Teatru Wojskowego przy IV Dywizji im. Kł. Łódzkiego. Z kolei przeniósł się do Łodzi, zaangażowany zostaje do Teatru „Osa” a w roku 1948 do Łódzkiej Operetki.

Ważniejsze postacie, które stworzył, to pełen humor Janki w „Orfeuszu w piekle”, dalej Nonacourt w „Słomkowym kapeluszu”, Negus w „Wesołej wdówce”, Pycello w „Czarodzieju nad Nilu” itd.

Ubył Operetce Łódzkiej ualentowany i zakochany w swojej pracy artysta, który dzięki swoim walorom aktorskim, swojemu humorowi i bezpośredniości cieszył się wielką popularnością wśród szerokich mas naszych widzów. A.

## Na scenach łódzkich „Złota wieża”

Artur Marya Swinarski należy dziś do naszych czołowych, najbardziej bliskotłocznych pisarzy satyrycznych.

W Łodzi nie wystawiono dotychczas żadnej z jego komedii. Tak więc Teatr Jaracza, który przygotowuje w tej chwili prapremierę je

go nowej sztuki „Złota wieża” jest w swojej inwencji poniekąd pionierski.

„Złota wieża” to jeszcze jeden sceniczny — pomysłowy bardzo i dowcipny — persyflaż historii pełnej Heleny, żony Menelaja, której porwanie wywołało, jak wiemy, słynną wojnę trojańską...

Mimo swego antycznego podmalowania „Złota wieża” ma wiele cech aktualności.

— Poza tym — stwierdza reżyser sztuki KONRAD ŁASZEWSKI — (abstrahując od walorów literackich komedii) daje ona reżyserowi dużo interesujących możliwości. Każda z wprowadzonych przez autora postaci jest dobra, każda „fotogeniczna”. Nie ma w sztuce centralnych postaci, dookoła których kręci się cała akcja. Są natomiast centralne wydarzenia, w których każda z postaci bierze żywy udział.

Z wypowiedzi Konrada Łaszeńskiego wynika, że szerokie pole do popisu znajdują w „Złotej wieży” również i aktorzy. A udział w spektaklu biorą: St. Łapiński jako Priam, K. Łapiński (Kassandara), Z. Petri (Andromaka), L. Andrzejewski (Laokon), K. Łaszewski (Odys), H. Winczewska (Helen), dalej L. Wilczyńska, R. Bacciarrelli, Cz. Przybyła i inni.

„Złota wieża” Swinarskiego w scenicznej oprawie Ewy Sobolowej wchodzi do repertuaru Teatru Jaracza już w najbliższych dniach. M.



VI ZWYCZAJNA SESJA DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ ŁÓDŹ-STAROMIEJSKA odbędzie się w piątek, 25 października, o godz. 8.30, w sali Domu Harcerza przy ul. Krawieckiej 3-5.

Na porządku obrad m. in. zatwierdzenie planu gospodarczego i budżetu DRN na rok 1958.

Z dniem 21 października w Miejskim Ośrodku Informacji zostają zmienne godziny urzędowania. Obecnie MOI będzie czynny w dni codzienne od godz. 10 do 17 zaś w niedzielę od 10—15.

Koło Przyjaciół Harcerzy przy 11 Łódzkiej zawiadamia wszystkich byłych harcerzy tej drużyny, że w niedzielę, 20 października, o godz. 16, w sali szkoły przy ul. Armii Czerwonej 41, nastąpi przekazanie sztandaru na ręce 11 Łódzkiej Drużyny Harcerskiej.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Łódzkiej — zamyka z dniem 19 października na terenie całego województwa ostrzał kuropatw i ustala czas ochronny od dnia 20 października br. (włącznie).

Dzielnicy Komitet Frontu Jedności Narodu Łódź-Polesie organizuje w dniu 22 października (godzina 18) w świetlicy Zakładów Przemysłu Welnianego im. Barlickiego przy ul. Żeromskiego 108 zebranie informacyjno-dyskusyjne dla mieszkańców dzielnicy. Na zebraniu tym przedstawiciel Prezydium DRN zapoznają mieszkańców z projektem budżetu dzielnicy Polesie na rok 1958.

20 października br. w sali odczytowej Muzeum Sztuki, Wieckowskiego 36, o godz. 12, prof. dr Juliusz Saloni, wygłosi odczyt pt. „Stanisław Wyspiański — życie i twórczość”. Jest to drugi z kolei odczyt z cyklu „W 50 rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego”. Wstęp wolny.

22 października br. w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (III piętro, pokój 305), prof. dr Jakub Mowszowicz wygłosi odczyt pt.: „Nasze kwiatowe rośliny trujące”. Początek godz. 12.

## W Dniu Wojska Polskiego pamiętano i o chorych żołnierzach

Z okazji Dnia Wojska Polskiego odbyła się w Wojskowym Szpitalu przy ul. Żeromskiego o-kończona wczoraj wieczorną dla chorych żołnierzy, zorganizowaną przez Zarząd Dzielnicy LPZ Łódź-Polesie.

Po referacie ob. Herknera odbyła się część artystyczna, w której bezinteresownie wzięli udział wychowankowie Państwowej Szkoły Teatralnej i szkół muzycznych Łodzi.

Poza ciekawym programem artystycznym wreczono chorym żołnierzom praktyczne upominki ofiarowane przez koła LPZ Dzielnicy Polesie. (lg)

## Liczba chorych na grype wciąż wzrasta

W dniu wczorajszym Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zanotowała 3.100 nowych zachorowań na grype. Z tego powodu zamknięto cztery duże szkoły i klasy oraz jeszcze 1 internat. W łódkach i przedszkolach oraz w domach dziecka nie zanotowano poważniejszej ilości zachorowań. (K.)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15.30 „Kram z piosenkami” — przedstawienie zamknięte, g. 20 „Don Juan”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Złota wieża”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Cyd” — premiera
MŁODEGO WIDZA (Mojuski 4a) g. 19.30 „Kochanek to ja”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Pulapka na mysz”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych. Piotrkowska 232) g. 19.30 „Studentka miłość”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Król i ja”
„ARLEKIN” (Wólczańska 5) g. 17 „Dzielną gród”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — VII Koncert symfoniczny. Dyrygent — Stefan Marczak. Soliści: Doda Conrad — bas (USA), Noel Lee — fortepian (USA).

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10-16.

CO? GDZIE? KIEDY?

WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI — Benona Liberskiego (ul. Piotrkowska 102) czynna g. 10-13, 15-18.
WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI — Jerzego Tchórzewskiego (Ośrodek Propagandy Sztuki w Parku im. H. Sienkiewicza) czynna g. 10-13, 15-18.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Lunatyk” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20 g. 15 i 22 film dok.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Bambus mój bracie” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima 2) — Program dla najmłodszych: „Tajemnica starego zamku”, „Jaś i Małgosia”, „Konik polny i mrówka”, „Wycieczka”, „Dziwny sen prof. Filutka” g. 15.30, 16.30. Film dokumentalny g. 9.30. „Damski krawiec” dozw. od lat 16 g. 10.30, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) g. 9.30 film dok. „Nieustraszeni” dozw. od lat 12 g. 10.30, 12.30, 14.30. „Strach” dozw. od lat 16 g. 16.30, 18.30, 20.30
MUZA (Pabianicka 173) „Gorzką ryz” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Urlop w Wenece” dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20 g. 15 film dokum. „Janosik”

POLONIA (Piotrkowska 87) „Wujaszek z Ameryki” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
Pokoje (Kazimierza 6) „Berliński romans” dozw. od lat 12 g. 9.30, 11.30, 13.30. „Raj kapitana” dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.30, 19.30
IMAJA (Kilińskiego 173) „Czarna teusza” dozw. od lat 12 g. 15.15, 17.30, 19.45
ROMA (Rzgowska 84) „Fernand Cowboy” dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20, g. 15 film dok.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Strach” dozw. od lat 16 g. 17, 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Syn hrabiego Monte Christo” dozw. od lat 12 g. 17, 19
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wraki” dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20
SWIT (Balucki Rynek) „Meżowie na przekołaniu” dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Zemsta” dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20, g. 15 film dok. „Warszawa 1956 roku”
WISLA (Tuwima 1) „Bo haterowie są zmezczeni” dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.40, 13.50, 16, 18.15, 20.20
WOJNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Lunatyk” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Prawdziwy konie wielkiej wojny” dozw. od lat 18 g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 g. 9.30 film dok.
ZACHETA (Złotowska 26) „Lunatyk” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14. „Odrodzeni” dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

PRZEDWIOSNIE

(Zeromskiego 76) g. 15.30 17.30 „Ludzie i kaprale” g. 19.30. Występy kabaretu — „Czarny Kot” oraz film „Kochanek lady Chatterley”
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Gorzką ryz” dozw. od lat 18, g. 17.30, 19.30
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

Dziury antek

Piotrkowska 165. Narutowicza 6. Rzgowska 147. Wieckowskiego 21. Karolewska 48. Przybyszewskiego 41. Limanowskiego 1.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dziury nocne

DZYURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda. Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-38 — Widzew. Staromiejska. Śródmieście. Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przewodnicza 7-9 — Bałuty. Szpital im. M. Durowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.
Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr. Wolf, ul. Lagiewnicka 34.
Larngologia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ORGANICZNEGO

„ROKITA”

Brzeg Dolny k. Wrocławia
OFERUJĄ DOSTAWY
następujących artykułów z produkcji dodatkowej i ubocznej IV kwartału br.:

- Bezwodnik kwasu octowego czysty i techn.
Kwas monochlorooctowy techn.
Chlorek etylu techn.
Emulgator plynny
Dwuetanoloamina czysta
Trójetanoloamina czysta
Sól sodowa ortofenofenolu techn.
Trójchlorokrezol techn.
Trójchlorofenol techn.
Garbniki syntetyczne
oraz środki pomocnicze dla garbarstwa.

Szczegółowych informacji w sprawie warunków sprzedaży udziela Dział Zbytu NZPO „ROKITA” w Brzegu Dolnym, tel. Wrocław nr 84-28, wewn. 370, 5332 K

Łódzkie Zakłady Chemiczne

w Łodzi, ul. Ciasna 21a
sprzedają instytucjom państwowym, spółdzielczym lub prywatnym
1) 5.497 kg pokostu rybnego w cenie 19 zł za kg.
2) 33.000 kg kwasu siarkowego odpadkowego 50 proc. — 70 proc. w cenie 0,44 zł za kg.
Zamówienia jak i zapytania kierować należy na adres wyżej wymienionych zakładów dział zbytu — telefon nr 385-55, 300-65 5430-K

Koledze Zygmunto! Urbańskiemu serdecznie wyrazi współczucia z powodu zgonu Jego ukochanej

MATKI

składają
DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA i ZESPÓŁ PAŃSTWOWEJ OPERETKI W ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Na serdeczniejsze podziękowanie za oddanie ostatniej posługi.
S. + P.
Edwardowi Telatyckiemu
składają kolegom z cechu, kierownictwu i pracownikom Spółdzielni „Mechanik” oraz wszystkim znajomym.
ZONA.

W dniu 17 października 1957 r. zmarł przeżywszy lat 83

WILHELM WALTA

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 19 października z kościoła ewang. reformowanego przy ul. Świerczewskiego 37 o godz. 15, o czym zawiadomiam w głębokim smutku
RODZINA.

Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Łodzi

ul. Kopcińskiego 20,
tel. centr. 283-60, dyr. 315-80,

przypomina Sz. Klientom, że już od dnia 1. X. br. przyjmujemy zlecenia na prace projektowo-kosztorysowe na rok 1958. Wcześniej-sze nadesłanie zlecenia zapewni zleceniodawcy uzyskanie krótszych terminów wykonania dokumentacji w opracowanych obecnie przez nasze biuro planach produkcyjnych na rok 1958. 5134 K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SLUSARZA-montera wysoko kwalifikowanego z długoletnią praktyką na remonty obrabiarek do metali zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Kotlarz” Łódź, ul. PKWN nr 35, tel. 357-29, 5435-K
MURARZY, zbrojarzy i robotników przyjmie do pracy Przedsiębiorstwo Budowlane „Strop” Łódź, Wieckowskiego 27. Warunki do omówienia. Reflektuje się tylko na rzemieślników wysoko kwalifikowanych.
KIEROWNIKA gospodarstw rolnych w powiecie kutnowskim, zastępcę kierownika O.Z.R., praktykantów na mistrzów ze średnim wykształceniem technicznym, mistrzów tkackich oraz tkaczy na krośna automatyczne i mechaniczne, uczniów na tkalnictwo, kł. srubowników, przykrecaczy, wykwalifikowanych ślusarzy oraz elektryków i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogródowa nr 17, 5467-K

TECHNIKA-mechanika z długoletnią praktyką do prowadzenia remontów zatrudni od zaraz Fabryka Cukrów „Optima” Łódź, ul. A. Struga 61. Oferty wraz z życiorysem składać w dziale kadr. 5471-K
2 DOZORCÓW zatrudni natychmiast Wielkiennicka Spółdzielnia Pracy „Osnowa” w Łodzi. Warunki dobre. Zgłaszać się do działu zatrudnienia, ul. Jaracza nr 40 w godz. od 8 do 13. 5470-K

PRZETARG

Ekspozycja P.K.S. w Kutnie, ul. Przemysłowa nr 2, tel. nr 2806
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY
na wyeliminowane z eksploatacji samochody ciężarowe marki „Praga” wraz z częściami zamiennymi.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Ekspozycji w dniu 28 października 1957 r. punktualnie o godz. 11.
Samochody marki „Praga” w cenie wywoławczej od zł 35.000 do zł 42.000, zależnie od stanu technicznego są do obejrzenia w Ekspozycji w czasie od dnia 15 października 1957 r. do dnia 27 października 1957 r. w godzinach od 8 do 12.
Do przetargu mogą stawać: spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, pod warunkiem dołączenia do oferty:
a) wadium w wysokości 3.500 zł
b) dokumenty wymagane, zgodnie z „Monitorem Polskim” nr 56 z dn 20. VII. 57 poz. 353, § 7 pkt. 2/1-3. Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji Ekspozycji do dnia 27 października 1957 r.
DYREKCJA P.K.S.

ZAKŁADY PRZETWORÓW KOSTNYCH W BYSTRZYCY D.
polecają wysokiej jakości
KLEJ STOLARSKI
w tabliczkach
Zamówienia kierować Łódź, tel. 226-54.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
PLAC zalesiony przy dworcu w Głownie — sprzedam niedrogo. — Łódź, Grabowa 12 m. 65 Anna Piątek 17215 G
WILLE na ukończeniu k. Warszawy (dobra komunikacja) sprzedam. Wiadomość Warszawa — Słoneczna 50 m. 6 Osiniańsk
PRACA
DOCHODZĄCA na 3 godziny dziennie potrzebna. Narutowicza 30, praca oficyna, III piętro
SZEWEC na damskie kauszki potrzebny. Rzgowska 10 Gmeryczek
LEKARSKIE
Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, mozołciowych, Piotrkowska 109-6
Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, mozołciowych, 16-18. Nawrot 32
Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowożyty 7, front, 11-13, 17-19 17188
Dr BIBERGAL specjalista weneryczne, skórne 4-6, Piotrkowska 134
Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włośsów, godz. 16-18, Kilińskiego 132.

JUŻ UKAZAŁ SIĘ W SPRZEDAŻY

KALENDARZ KÓŁEK ROLNICZYCH na 1958 rok

w barwnej okładce, stron 420 z ilustracjami. Cena zł 15.—
A oto ważniejsze sprawy i wiadomości, które czytelnicy znajdą w kalendarzu:
Przypomnienia gospodarskie i organizacyjne na każdy miesiąc — Kalendarz łowiecki i rybactki — Sprawy organizacji zawodowych rolników: kółka rolnicze, związki branżowe, przysposobienie rolnicze, kółka gospodyń wiejskich itp. — Sprawy spółdzielczości: zaopatrzenia i zbytu, kredytowe, mleczarskiej, ogrodniczej, produkcyjnej i innych form spółdzielczego działania — Sprawy produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz przetwórstwa rolnego — Porady dla gospodyń wiejskich z zakresu spraw życia codziennego, higieny, zdrowia i wielu innych — Ruch kulturalno-oświatowy na wsi — Wybrane utwory literackie i poetyckie — Humor i satyra — Mała encyklopedia przyrodnicza — Wiadomości z zakresu ochrony przyrody.
Kalendarz do nabycia w księgarniach i u listonoszy wiejskich.

Tanio! Tanio!

Kapustę białą

na zaopatrzenie zimowe po 80 gr za kg
sprzedaje dla każdego od 50 kg wwyż
w składach hurtowych przy ulicach

LAGIEWNICKA 1/3 telefon 558-03
PLAC BARLICKIEGO 5 „ 314-36
PIOTRKOWSKA 317 „ 349-97
22 LIPCA 104 „ 374-35
KSIĘŻY MŁYN 8 MARCA 33 „ 241-78
w godzinach od 9 do 15 Przedsiębiorstwo Państwowe „Warzywa i Owoce” Dyrekcja w Łodzi, ul. Zielona 24.

NAGŁA Pomoc Lekarzy
Specjalistów wizyty domowe załatwia natychmiast przez całą dobę. Tel. 555-55

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9 16-19 Piotrkowska 14
PIEC TRÓJEK tel. 333-33
Prywatny Punkt Wzwań Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty domowe całą dobę

DOCENT Stadniński specjalista chorób zębów, jamy ustnej przyjmuję piątek, sobota 4-6 Piotrkowska 164 tel. 359-95
FELCZER — homeopata Marcel — watrafa, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne, Narutowicza 31 m. 14.

SPRZEDAŻ

SAMOCHOŃ „BMW” — sprzedam. Łódź, Limanowskiego 113

ZDJĘCIA rentgenowskie

zębów wykonuje rentgen dentystyczny, Piotrkowska 121

Wytwórnia Aparatów Natryskowych

Sp-nia Pracy im. „1 Maja”
Gdynia, ul. Władysława IV nr 9, telefon 12-95, 30-88

produkuje artykuły antyimportowe

APARATY NATRYSKOWE następujących typów:

- WAN-1 do natrysku farbami rozcieńczonymi z górnym zbiornikiem.
WAN-2 do natrysku farbami rozcieńczonymi z dolnym zbiornikiem.
WAN-3 do mycia i konserwowania płynami technicznymi pojazdów mechanicznych.
WAN-4 do przedmuchiwania sprężonym powietrzem przy zanieczyszczeniach mechanicznych.
WAN-5 uniwersalny aparat natryskowy do wszelkiego rodzaju farb i lakierów.
WAN-6 do natrysku farbami olejnymi.
WAN-7 do natrysku farbami klejowymi i do białkowania wapnem.
WAN-8 do natrysku farbami rozcieńczonymi przy pracach artystyczno-dekoracyjnych.
WAN-9 aparat wlewczy do przelewania materiałów pędnych o średnicy rury przelotowej 23 mm.
WAN-10 aparat wlewczy do przelewania materiałów pędnych o średnicy rury przelotowej 38 mm.
WAN-D aparat bezsprężarkowy do malowania farbami klejowymi przy użyciu równoczesnym aparatu typu WAN-7.

SPRĘŻARKI typu WAN-E

pracujące przy ciśnieniu maks. 12 atm., które służą do malowania natryskowego, do napędzenia urządzeń przemysł. jak młotki, towalnice itp. oraz jako źródło dopływu sprężonego powietrza w stacjach obsługi i warsztatach montażowych. Sprężarka wyposażona jest w wyłącznik automatyczny i posiada silnik elektr. 2,8 KW o napięciu 220/380 V. Pojemność zbiornika wynosi 400 l. Wydajność sprężarki — 22 m sześć, na 1 godz.

GIĘTARKI HYDRAULICZNE typu GR-3

do gięcia rur stalowych o średnicy zewnętrznej do około 90 mm bez ich podgrzewania i wypełniania piaskiem. Na każde żądanie wysyłamy prospekty.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa

ŁÓDŹ, ul. Grudziądzka 5
SPRZEDAŻ:
1 szt. transformator TON 50 KVA — 3/0,4 KV
5 „ „ TON 5 KVA — 15/0,4 KV
1 „ „ TON 10 KVA — 6/0,4 KV
1 „ „ TON 10 KVA — 15/0,4 KV
oraz różne wybrakowane materiały elektrotechniczne
Informacji udziela dział zaopatrzenia ŁPER tel. 506-23 w godz. od 7 do 15.

# Przy świetle elektrycznym grać będą piłkarze w Moskwie

MOSKWA. — W kolach sportowych stolicy ZSRR, o niczym innym obecnie się nie mówi tylko o rekordziście świata Kucu i o meczach piłkarskich z Polską.

Drużyna nasza, po serdecznym powitaniu na lotnisku zakwaterowana została w hotelu „Savoy”. Po podróży lotniczej zawodnicy czują się bardzo dobrze, rej w zespole wiodą łodzianie na czele z Soporkiem, Janczykiem i Jezerskim. Wczoraj grać nasi przeprowadzili lekki trening, a wieczorem w dwóch grupach udali się do teatru. Jedni wybrali operę, a inni operetkę.

Pogoda w Moskwie nie jest nadzwyczajna. Chociaż deszcz nie pada, to jednak gęsta mgła skraca widoczność i dlatego druga połowa meczu rozegrana zostanie najprawdopodobniej przy świetle elektrycznym. Kierownictwo drużyny polskiej zapożyczyło się w baterijne

aparaty radiowe, by móc jedno cześnie w czasie meczu słuchać sprawozdania z Chorzowa.

Łodzianie proszą mnie o prze kazanie za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” pozdrowień dla swych rodzin i kibiców z naszego miasta.

BOHDAN WALEWSKI

## Skład drużyny radzieckiej w Chorzowie

W Katowicach odbyła się konferencja prasowa z udziałem kierownictwa drużyny niedzielnego meczu ZSRR — Polska.

Kierownictwo ekipy radzieckiej podało do wiadomości skład swojej drużyny, w której obok Wojnowa i Kryżewskiego (nie przyjechali z powodu choroby) zabraknie dwóch napastników: Simoniana i Tatuszyna. Obaj ci zawodnicy są kontuzjowani i niezdolni do gry.

Kierownikiem ataku będzie Strelcow, a jedynym debiutantem w drużynie, Kowalow, który wystąpi na lewym skrzydle.

## Jeszcze jeden organizacyjny dziwoląg

# Nie wzrost poziomu, lecz ruina finansowa klubów może być skutkiem wadliwego podziału terytorialnego rozgrywek III ligi w koszykówce

Łódź zalicza się do najsilniejszych ośrodków piłki koszykowej w Polsce. Posiadamy jedną drużynę w pierwszej lidze (ŁKS) i dwa zespoły (Kolejarz i Społem) w drugiej lidze a prócz tego cztery drużyny w trzeciej lidze.

O ile program rozgrywek w I i II lidze nie budzi zastrzeżeń, to w III lidze panuje chaos organizacyjny. I tak np. Łódź włączona została do grupy zespołów z Opola i Wrocławia.

W roku ubiegłym — jak poinformował nas trener koszykarzy AZS p. Czerkaski — wszystkie wyjazdy jego drużyny (wówczas grali w grupie obejmującej Łódź-miasto, Łódź-województwo i Warszawa-woj.) kosztowały przeszło 5 tysięcy złotych. W tym sezonie jeden tylko wyjazd do Opola, względnie do Wrocławia, kosztować będzie ponad 3 tysiące złotych. Do tego dodać trzeba, że będą to wyjazdy trzydniowe. Na trzy dni oderwać się od zajęć zawodowych nie jest sprawą łatwą, jako że koszykarze AZS są bądź to studentami, bądź asystentami na uczelniach. Ponadto należy im się zwrot utraconych zarobków, co z kolei nadszarpnie skromny budżet klubowy. Słowem przydział Łodzi do grupy Opo



Łódź-miasto, Łódź-województwo

le — Wrocław jest nieżyłowi i „kładzie” łódzką koszykówek „na łopatkę”.

Można oczywiście w sposób demonstracyjny wycofać się z rozgrywek o mistrzostwo III ligi i być w ŁOZKosz takie su gęście, ale zamknięcie dla łódzkiego zespołu drogę awansu do II ligi.

Trzeba więc niezwłocznie powziąć rozważną decyzję w kwestii ustosunkowania się do postanowień PZPKosz, by krzywdą wyrządzoną koszykówek łódzkiej, poszczególnym drużynom no i bezpośrednio za wodnikom, którym nie można odmówić ani zapалу do gry ani też aspiracji znalezienia się w drugiej lidze, została na prawiona.

Najrozsądniej byłoby utrzymać zeszloroczny podział terytorialny rozgrywek III ligi, dołączając do zespołu Łodzi i województwa drużyny województwa warszawskiego. Co prawda PZPKosz motywuje roz bicie tej drużyny rzekomo słabym jej poziomem, jednakowoż nie świadczy o tej słabości awans łódzkiego Kolejarza do II ligi. A więc i ten argument upada.

## Przed wielkim meczem Wczoraj piłkarze wypoczywali

Niesprzyjająca pogoda pokrzyżowała plany piłkarzy radzieckich — chcieli raz jeszcze potrenować przed dzisiejszym meczem, lecz zrezygnowali z tego zamiaru. Mieli więc niemal cały dzień do odpoczynku. Jedynie wieczorem podejmowani byli w gmachu Prez. Rady Narodowej m. Łodzi przez przewodniczącego Kaźmierczaka.

Polacy woleli ostatni dzień przed meczem odpocząć. Wczoraj zwiędzili tylko halę sportową zapoznając się z jej urządzeniami. Przypominamy skład drużyny polskiej: Kornek (Stroniarz) — Dymarczyk, Osłizło, Widawski — Malarski, Kawula (Gros) — Gadecki, Lewandowski, Rogoża, Liberda, Nowak. Rozsianie ustala swój skład w dniu meczu. Sedziuje p. Hujyst (Warszawa).

## Uwaga!

Uczestnicy wycieczki po ciagiem „Orbisu” na mecz piłkarski ZSRR — Polska w Chorzowie. Odjazd pociągu z Dworca Kaliskiego nastąpi o godz. 5.38 a nie, jak poprzednio podawano, o godzinie 4.37.



## Co silniejsze?

Jeden ze szkockich czytelników wysłał do pisma „Evening Standard” list następującej treści: „Jestem całym sercem z białymi rodzicami z Little Rock. Muszę jednak powiedzieć, że będąc lojalnym Szkotem wolałbym raczej, aby mój syn siedział w jednej klasie obok Murzyna, aniżeli Anglika z Południa”.

Czyżby nacjonalizm był silniejszym uczuciem od rasizmu?

## Proporcje

Szef chadeckiego rządu San Marino stwierdził, że „wszystkie to historie z czerwonym sztuczonym satelitą niestusnie odwracają uwagę od dramatycznych wydarzeń mających miejsce w republice”.

Jak powiadają Francuzi „toutes proportions gardees”...

## Warunek

W związku z ostatnimi wystąpieniami rasistów w USA, prasa francuska zamieszcza następującą historyjkę:

Lekarz pochyla się nad Murzynką rodzącą dziecko. Widzi dwoje czarnych oczu i słyszy głos stwierdzający kategorię: „Nie wyjdę zanim się nie dowiem, do jakiej szkoły będzie chodził!”.

Historyjka może nieautentyczna, ale godna uwagi.

# ŁÓDŹ PRZED LATY

Prasa łódzka sprzed 25 laty donosi:

„Na jednym z ostatnich posiedzeń magistratu postanowiono oddać do dyspozycji Wydziału Opieki Społecznej, niedawno wykończone domki drewniane na Chojnach. Wydział Opieki Społecznej postanowił umieścić tam lokatorów z dwóch schronisk dla bezdomnych przy ul. Napiórkowskiej i Wólczńskiej.

W związku z tym postanowieniem zwolnili się mieszkańcy domu przy ul. Napiórkowskiej 86, gdyż dom przy ul. Wólczńskiej jako własność prywatna, przeszedł do rąk właściciela.

W domu przy ul. Napiórkowskiej 86 jest przeszło 60 mieszkań dwulubowych. Magistrat ustalił już ceny komornego w tym domu. Za jednopokojowe mieszkanie z kuchnią — 35 zł miesięcznie, dwa pokoje z kuchnią, łazienką i wygódka — 70 zł, dwupokojowe mieszkanie z kuchnią bez łazienki — 60 zł”.

„Miasto nasze tym się różni od innych, że tu przeżywamy wczesniej i o wiele jaskrawiej wszelkiego rodzaju kryzysy i przesilenia. Zjawiska te dają się także zaobserwować w życiu kulturalnym naszego miasta. Kryzys teatralny panuje u nas już od czterech lat. Od czterech lat, każdy sezon kończy się przesileniem, albo nawet załamaniem” — czytamy w artykule zatytułowanym „Zegnamy ulubieńców Łodzi, którzy przetrwali z nami najcięższy okres, zdobyli serca publiczności łódzkiej i wyruszają po laury do stolicy”.

„Banda oszustów grasuje na ul. Zeromskiego” — czytamy w tytule jednej ze wzmianek „Republiki”.

„Od pewnego czasu na ul. Zeromskiego, na odcinku od Andrzeja do Śródmiejskiej, „rozbiła swe namioty” banda oszustów, która szczególnie w dni przedświąteczne ogrywa powracających z pracy robotników.

W bramie domu nr 69 przy ul. Zeromskiego sprytny oszust ustawia zwykłe stolik, gdzie odbywa się tzw. gra w trzy karty, zaś u zbiegu ulic Zeromskiego i Śródmiejskiej w cukierki, tj. „para czy nie para”.

W dniu onegdajszym jeden z robotników przegrał w przeciągu bardzo krótkiego czasu przeszło 50 zł. Poszkodowani zazwyczaj po ograniu ich nie meldują policji i wobec tego banda oszustów grasuje jeszcze nadal bezkarnie”.

## Sobotni kalendarz imprez

# Dokąd warto się wybrać

Na czoło sobotnich imprez wysuwa się, rzecz jasna, między państwowe spotkanie piłkarskie drużyn młodzieżowych Polski i ZSRR. Niewtajemniczonym w arkana „kadrowej polityki” kierownictwa futbolu obu krajów możemy wyjawiać, że zarówno w Moskwie jak i w PZPN większą uwagę przykłada się do wyniku spotkań reprezentacji młodzieżowych niż reprezentacji B, bowiem zespoły młodzieżowe to przyszły szkielet pierwszych narodowych reprezentacji. Łódzki mecz, o którym wiele już pisaliśmy, rozpocznie się o godz. 14.45.

Ciekawie zapowiada się również II-ligowy mecz bokserski Gwardia — Paława (hala na Włóczęgach, początek o godz. 18.30). Gwardziści, którzy nieoczekiwanie nie świetnie wystartowali w tego rocznych rozgrywkach, mają i tym razem szansę na zdobycie zwycięskich punktów, tym bar-

dziej, że ponoc wystąpić ma po dłuższej przerwie Piotrkowski. Na uwagę zasługują również ligowy turniej drużyn żeńskich, o którym piszemy na innym miejscu.

O godz. 18 w sali przy ul. Piórkowskiej 48 w Włóczęgach (Pah.), a w Zduńskiej Woli (PKWN 21) Resursa gra z Kolejarzem. O godz. 17 odbędzie się następujące spotkanie: DKS Ib — Energetyk (ul. Tylna 6), Włóczęg — AZS Łódź (Złazek, ul. Waryńskiego 6-8), Lechia — Bawelna Łódź (Tomaszów, ul. Armii Lu dowej 17).

Program sobotnich imprez obejmuje jeszcze rozgrywkę ping-pongową o mistrzostwo ligi wojewódzkiej łódzkiej. O godz. 16.30 Start Ib spotka się w sali przy ul. Piórkowskiej 48 z Włóczęgami (Pah.), a w Zduńskiej Woli (PKWN 21) Resursa gra z Kolejarzem. O godz. 17 odbędzie się następujące spotkanie: DKS Ib — Energetyk (ul. Tylna 6), Włóczęg — AZS Łódź (Złazek, ul. Waryńskiego 6-8), Lechia — Bawelna Łódź (Tomaszów, ul. Armii Lu dowej 17).



Gdy się zbliżał wieczór, padre Anniballe wstawał i aczkolwiek język mu się lekko plątał, odmawiał jakiś akt strzeżysty z wysoko wzniesionymi i złożonymi dłońmi i prosił Boga, by po śmierci wszystkich znacznych „grassatori” przyjął ich zbojęckie dusze do nieba i by królowały z aniołkami aż na wieki wieków, amen!...

Odprowadzając go zawsze całe montesicuroskie bractwo do bramy wiedzy Julii, bo przeznaczy padre sędzi trochę chwilejnym krokiem, a poza tym odpedzali baby i dzieci, które chciały całować jego dłoń.

W bramie Julii padre Anniballe wygłaszał do swoich „grassatori” krótkie, budujące kazanie. Zamkowa hałastrza niewiele rozumiała, klaskała jednak zawzięcie i wrzeszczała: — Bravo, bravo, bravissimo!...

Wtedy padre przykładał dłoń do serca i kłaniał się z uśmiechem jak aktor na scenie.

— Grazie! Grazie! Molto grazie! Grazie tante! — dziękował wzruszony i przekonany, że najpobożniejszym narodem na świecie są chyba Polacy, gdyż miłują Boga w jego niegodnym ełdzie i miłują wino. A to wystarczy, by po śmierci posiąć koronę niebieską!...

Hałastrza chodziła do jego kamiennego, ubożuchnego kościółka co niedzielę i chociaż nic nie rozumiała z jego kazań, patrzyła z zaciekawieniem na jego gestykulację. Na mizernej ambonie upodabiała się do wielkiego proroka każącego ze swadą, zapalczywie i gwałtownie. Krzyczał, wznosił ramiona do nieba, potrzasał pięściami, ciskał grzechami i potępionymi duszami w piekło, podobny w takiej chwili do Chrystusa z Kaplicy Sykstyńskiej, wybuchal, przyciszał raptownie głos, czasem przemieniał go w tajemniczy szepet, by zniębnacka przejść w furioso pełne żaru i uniesienia. Hałastrza z jego kazań rozumiała tylko dwa słowa: „inferno” i „cielo”. Leciały tamte wielkie słowa między brudne, kudłate baby i kilku górali, podobnych istotnie do rzeźmieszeków i wywoływały wielkie wzruszenie, pochlipywanie i wdychanie. Wszyscy siedzieli na niskich, wyplatanych krzesłach, zamkowa hałastrza zaś stała zawsze przed ołtarzem.

Czekała z niecierpliwością na każde zakończenie kazania. Gdy bowiem padre Anniballe przypieczętował je sakramentalnym „amen”, wtedy wszystkie kobiety i tych kilku panurek górali zaczęły klaskać i wołać: — Bravo, bravissimo!...

Najbardziej wtedy darła się zamkowa hałastrza i klaskała żarliwie. Mało! Niekiedy pokrzykiwała zapalczywie: — Bis!

## Turniej ligowy w siatkówce żeńskiej zakończy tegoroczne rozgrywki

Liga siatkówki żeńskiej kończy tegoroczny rozgrywkę mistrzowską. W sobotę i niedzielę, 19 i 20 bm., odbędzie się ostatnie spotkanie rundy rewanżowej. Jeden z takich turniejów odbędzie się w Łodzi z udziałem miejscowych zespołów Startu i Unii oraz dwóch drużyn z Warszawy: Legii i AZS-AWF.

Start znajduje się obecnie na 6 miejscu w tabeli i ma szansę poprawienia tej lokaty, o ile oczywiście w ostatnich dwóch spotka-

niach poprawi swój dorobek punktowy. Unia natomiast, bez względu na wyniki jakiego zdoła je szcze osiągnąć, spada definitywnie z ligi, jako że zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

Turniej łódzki odbędzie się w sali MDK. W sobotę rozgrywkę rozpoczyna się o godz. 19.30. W pierwszym meczu grają: Legia — Start, a w drugim: AZS-AWF — Unia. W niedzielę początek rozgrywek o godz. 10.30. AZS-AWF gra ze Startem, a Unia z Legią.

Bis! — co padra Anniballe wzruszało i za co jeszcze głębiej kłaniał się wszystkim z ambony, z ręką przyłożoną do serca.

Raz tylko nastąpiło wielkie zamieszanie i o mały włos nie doszło do bitki po kazaniu. Padre Anniballe mocno widać przygadał babom i góralom, gdyż bardzo często przytykał swoje słowa tamtym „inferno” i „grassatori”. Zdumieni kumple z Monte Sicuro patrzyli, jak baby i górale odwracają krzeselka grzbietem do ambony. Padre Anniballe jęł się mieszać i potykać, a gdy widział, że większość kobiet i wszyscy górale siedzą zwrócić plecami do niego, zakończył kazanie jakimś zaokrąglonym zdaniem, zamknął je słowem „amen” i zamierzał zejść zmartwiony z ambony. I wtedy hałastrza połapała się, że tamci makaroniarze urządzili afront ich zacnemu klesze, że mają gdzieś jego wzniosłe kazanie. I dla zadokumentowania solidarności z padrem jęł klaskać bardzo mocno i drzeć się, że „bravo, bravissimo!” i „bis, bis!” i jeszcze raz „bis!”...

W kościele powstał wielki rozgardiasz. Baby zaczęły pysskować i wymyślać Polakom od pieśkiego nasienia i zgola od „porci Polacchi” i rozjuszone jęły doskakiwać i wyciągać zakrzywione paluchy do ich oczu i czupry. Padre Anniballe krzychał coś z ambony i wygrażał babom, zaskoczeni zaś kumple wycofali się przez zakrycie i zmykali na zamek. Za nimi leciały wrzaski bab i kamienie.

Nazajutrz jednak przysła delegacja kobiet z miasteczka, by przeprosić Polaków z zamku na Monte Sicuro za wczorajsze nieporozumienie. Orzekły, że wszystkiemu winien padre Anniballe, gdyż wymyślał bardzo nieprzystojnie swym włoskim parafianom, nazywał ich rzeźmieszkami i przepowiadał im smażenie się w smole piekielnej. Jak się okazało, przyczyną wysłania owej delegacji była obawa, że starosta wstrzyma rozdawanie konserw, mąki i culuru głodującym kobietom i dzieciom w miasteczku.

Czasem padre Anniballe, wracający późnym wieczorem od chorego w miasteczku, wstępował na zamek i walił kosturem w zapartą bramę.

— Kto tam? — pytali zdumieni kumple.

— Hannibal ante portas! — wołał i tłukł kosturem tak długo, aż mu ją otworzono.

Przyjmowano go hałaśliwie, częstowano winem, chociaż go było mało, lecz niech ma!... Zaczny z niego klecha! On zaś cykał je z cynowego kubka, gaskał się po brzuchu i powtarzał, że Pan Jezus także miłował wino, gdyż „in vino veritas” i że „vulgoque veritas iam attributa vino est” i że nieboszczyk Pliniusz chyba nie igał, mówiąc tak pięknie o boskim trunku. Potem pobogosławiał wszystkich wielkim krzyżem uczynionym w powietrzu i wychodził rozanielony z zamku, odprowadzany do bramy Julii. Po drodze zapewniał wszystkich, że on już się postara u świętej Madonny, by cała ta przeczna banda z Monte Sicuro dostała się po śmierci do nieba, gdyż tego godna.

(c. d. n.)